

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

W przeddzień obrad genewskich

Wstępna konferencja Francji, Anglii i Włoch

Genewa, 30. 7. Tel. wł.
Czynią tu ostatnie przygotowania do otwarcia sesji Rady Ligi Narodów.

Przed zebraniem kompletu rady ma się odbyć konferencja, w której wezmą udział min. Eden, premier Laval i baron Avoisi. Od wyników tej rozmowy w dużej mierze zależeć będzie przebieg zebrania Rady Ligi.

Minister Eden w drodze do Genewy zatrzymać się ma w Paryżu, gdzie przeprowadzi rozmowę z premierem Lavałem. Obaj mężowie stanu wyjadą zapewne razem następnie do Genewy.

Londyn, 30. 7. (PAT)
Korespondent genewski agencji Reutersa donosi: w Genewie sączą naogół, iż W. Brytania nie będzie zadowolona z odroczenia sprawy włosko-abisyńskiej przez przedłużenie istnienia komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Korespondent rzymski Reutersa podaje, że zdaniem władz zebranie genewskie będzie dalszym ciągiem zebrania majowych w sprawie sporu włosko-abisyńskiego, a wszelka próba rozszerzenia ram dyskusji będzie zdecydowana.

Według doniesień Reutersa z Paryża, koła francuskie żywią nadzieję, iż zebranie genewskie upłynie spokojnie i że Włochom i Abisynji udzielony będzie termin do 25 sierpnia, aby pokojowo załatwiły swoje nieporozumienia.

Zaraza trzęsi szereg

Rzym, 30. 7. Tel. wł.
Prasa włoska ogłosiła, iż dotychczas zmarło w Afryce 113 robotników włoskich, wysłanych razem z transportami wojskowymi. Poza tym wróciło do Włoch około 2.000 robotników. O fatalnych warunkach higienicznych w Afryce świadczyć może fakt, że szpitale, które liczyły dotychczas 400 łóżek, musiano rozwinąć do ilości 20.000 łóżek. Robotnicy i żołnierze zaradają gromadnie na ciężkie choroby tropikalne, z którymi prowadzi walkę specjalny sztab lekarzy pod kierunkiem prof. Castellani, jednego z najznakomitszych europejskich znawców tych zagadnień. Lekarze włoscy dokonali dwóch milionów szczepień ochronnych wśród wojskowych, robotników i tubylców.

Po wybuchu

Varese, 30. 7. (PAT)
Zdaje się, że wydobyto już zwłoki wszystkich ofiar katastrofy w fabryce materiałów wybuchowych w Taino. Ogółem zginęło 35 osób. Uroczysty pogrzeb ofiar wypadku odbył się uroczysto. W żałobnym pochodzie kroczyło przeszło 15.000 osób.

Przegrupowanie wojsk

Rzym, 30. 7. Tel. wł.
Z pogranicza abisyńskiego nadeszły meldunki, że po stronie abisyńskiej dokonane są obecnie duże przegrupowania wojsk. Wielkie sily zgrupowane na północnych kresach Abisynji, gdyż stamtąd kierownictwo wojsk abisyńskich spodziewa się głównego ataku. W Addis Abeba

Uwolnienie porwanego

Katgan, 30. 7. PAT.
Przedstawiciel japońskich władz wojskowych oświadczył, że bezzwłocznie będzie wszczęte dochodzenie w sprawie porwania Niemca Muellera i Anglika Jonesa. O ile rzeczywiście fakt ten miał miejsce na terytorium okręgu Kolonor, władze japońskie wydadzą wszystkie konieczne zarządzenia. Jeżeli zaś porwanie nastąpiło na terytorium Czaharu, misja wojskowa japońska wywrze nacisk na władze chińskie, by wszczęły poszukiwania.Pekin, 30. 7. PAT.
Dziennikarz niemiecki Mueller został zwolniony przez bandytów, którzy go przed kilkunastu porwali. Anglik Jones, były sekretarz Lloyd George'a, znajduje się jeszcze ciągle w rękach bandytów.

zatrzymują się oddziały, dążące z całego kraju ku zagrożonym okolicom i otrzymują nowoczesną broń.

Propaganda abisyńska wśród ludności mahometańskiej we wschodniej Afryce odniosła ten skutek, że z Somali udają się większe grupy murzyńskie do Abisynji, gdzie łączą się z wojskami Negusa.

Przeciwko Europejczykom

Londyn, 30. 7. (PAT)
„Times” w depeszy z Kalkuty donosi o wielkim zebraniu muzułmanów i hindusów, na którym wygłoszono liczne przemówienia, wymierzone przeciwko Włochom i innym „mocarstwom imperialistycznym”. Najostrzejsze ataki były skierowane przeciwko faszyzmowi włoskiemu i hitleryzmowi.

Mussolini i Chiny

Szanghaj, 30. 7. (PAT.)
Według dziennika „Sinwanpuo”, Mussolini zakomunikował ambasadzie chińskiej w Rzymie wyjaśnienia w sprawie

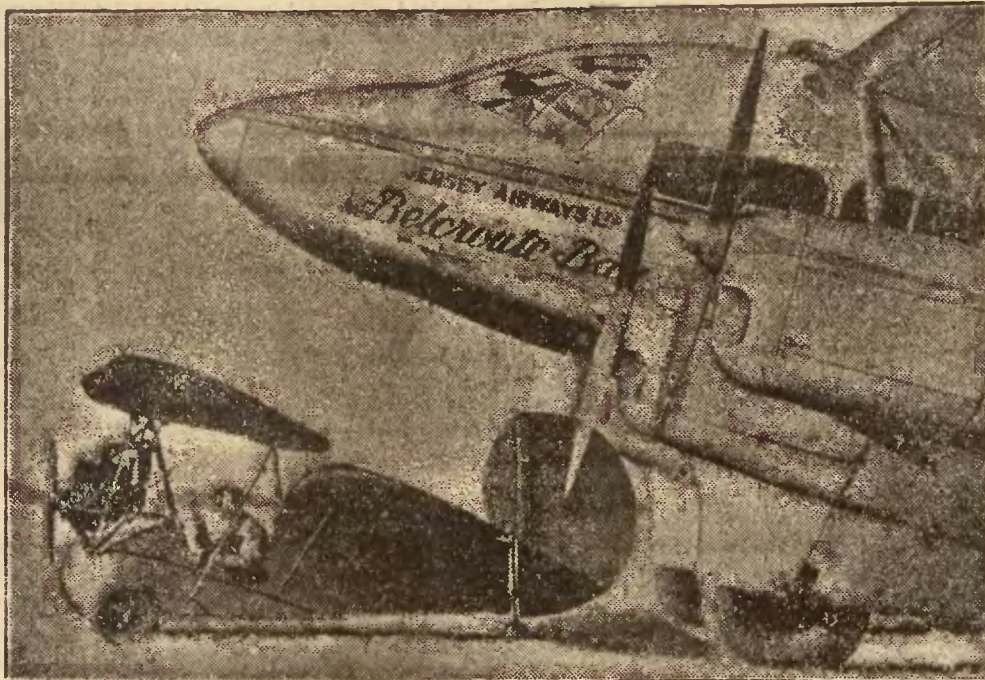
Londyn, 30. 7. (PAT)

„Daily Telegraph” donosi z Kairu, iż wojska włoskie z Tripoli zostały częściowo skierowane do Wschodniej Afryki. Z drugiej strony rząd włoski przystąpił do werbunku wśród Arabów w celu utworzenia brygad robotniczych, które mają być wysłane do Erytrei.

Londyn, 30. 7. (PAT)

„Times” donosi z Aleksandrii, że stowarzyszenie młodych muzułmanów zwołało wielkie zgromadzenie muzułmanów i koptów, by zorganizować „komisję obrony niezależności abisyńskiej”. Oficerowie egipscy i tureccy w wielkiej ilości pragną wstąpić do armii abisyńskiej.

akcji włoskiej w Abisynji. Mussolini wyraził nadzieję, iż Chiny nie pozwolą się oszukać propagandzie antywłoskiej.



W Anglii zbudowano samolotki jedno- i dwuosobowe w cenie przystępnej dla najszerzych warstw angielskich — 90 funtów szterlingów, czyli 2.250 zł.

Przed lotem nad biegunem północnym

Lewoniewski pod stałą obserwacją lekarzy

Moskwa, 30. 7. PAT.
Lotnicy Lewoniewski i Bajdukow codziennie dokonywują próbnych lotów, starannie badając pod wszystkimi względami samolot, który ma przelecieć z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym. Sami lotnicy znajdują się pod stałą kontrolą lekarską. Lotnik Gromow, który ustalił rekord lotu na odległość bez lądowania, oświadczył, że samolot Lewoniewskiego jest doskonale przygotowany do lotów

arktycznych. Poważne trudności mogą napotkać lotnicy w postaci skłębionych chmur pomiędzy Archangielskiem a Ziemią Franciszka Józefa oraz nad Alaską, gdzie samolot, znajdujący się wśród chmur, niewątpliwie pokryje się powłoką lodową. Zdaniem ekspertów, wszystko zależy od pogody. Jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne, lot odbędzie się normalnie.

Czy prezydent Greiser będzie musiał ustąpić?

Uporczywe pogłoski krążą po Gdańsku

Gdańsk, 30. 7. Tel. wł.
W ostatnich dniach daje się zauważyć pewne złagodzenie tonu prasy gdańskiej w stosunku do Polski.

Rozeszły się pogłoski, jakoby centrala partii narodowo-socjalistycznej w Berlinie nie była zadowolona z postępowania swoich gdańskich działaczy, w szczególności podobno wywołuje znaczne zastrzeżenia w Berlinie taktyka i linia postępowania prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

W związku z tem niektórzy mówią nawet, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż w krótkim

czasie nastąpiłaby dymisja prezydenta Greisera. Utrzymywanie p. Greisera na stanowisku przewodniczącego Senatu, jest właściwie obecnie, wedle tychże opinii, tylko już kwestią prestiżową. O ile jednak prezydent Greiser nie potrafi w najbliższym czasie znaleźć wyjścia z obecnej, dość trudnej dla Gdańska sytuacji, to kwestia jego ustąpienia stanie się rzeczą przesadzoną.

Pogłoski te podajemy z zastrzeżeniem, że nie pochodzą one z miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych w Gdańsku, lecz stanowią wyraz poglądów poszczególnych wpływowych obywateli Wolnego Miasta.

Zgoda z Berlinem?

Na gruncie naszej polityki zagranicznej zaległa narazie cisza wśród dość silnego, a nawet burzliwego rozgwaru europejskiego i światowego w związku z pomrukiem włosko-abisyńskim.

Pozostają przeto ostatniemi zdaniem polityki zagranicznej odwiedzin p. ministra spraw zagranicznych Becka w Berlinie, do których też ciągle jeszcze nawracają głosy zagraniczne, ilekroć wspominają Polskę na tle zdarzeń ogólnych.

Trzeba zaś powiedzieć, że tło tych odwiedzin z 3-go i 4-go lipca b. r., które nie było korzystne już w tem, co je poprzedzało, nie poprawia się też przez to, co następuje po nich, gdyż przypadły one:

1. po układzie morskim angielsko-niemieckim z 18-go czerwca r. b., który oznacza przedewszystkiem zapowiedź przewagi Niemiec na Bałtyku, czyli jest dla nas zdarzeniem doniosłym i, jak tylko być może, niepo-myślnym, im dokładniej i im poważniej o tem myśleć,

2. przed stanowczym już zaognieniem stosunków między Polską i Gdańskiem w ciągu całego lipca r. b., rzucającem najjaskrawszemu światłu do datkowe zarówno na całość zmagania się nadbałtyckiego między Polską i Niemcami, jakoteż na złudną zwodniczość t. zw. pojednania nacjonal-socjalistyczno - pułkownikowskiego w Gdańsku, jako części takiegoż rzekomego pojednania między Polską i Trzecią Rzeszą,

3. przed niebywałym wybuchem prześladowań katolicyzmu w Niemczech znowuż w ciągu całego lipca, oraz zatargu Trzeciej Rzeszy ze Stolicą Apostolską, na który z Polski nie patrzy się oczywiście obojętnie,

4. a wreszcie wśród niedwuznacznego przed temi odwiedzinami i po nich pochodu uzbrojonej Trzeciej Rzeszy ku polityce swobodnych rąk szczególnie na wschodzie, co wysuwa się stale na czoło zabiegów dyplomatyci Wilhelmstrasse.

Na tem właśnie tle chwila odwiedzin nie zarysowała się jako szczególnie szczęśliwie wybrana, a także wcale dziwnie brzmią dzisiaj takie oświadczenia wspólnego doniesienia polsko-niemieckiego, wydanego po zakończeniu rozmów w Berlinie 4-go b. m., jak:

— „Rozmowy wykazały znaczne uzgodnienie poglądów... Życzenie kanclerza co do trwałości układu polsko-niemieckiego znalazło silny odzwiek w Polsce i ze strony polskiej istnieje również szczere życzenie coraz to większego pogłębiania dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami... Oba rządy... pozostaną też w przyszłości w ścisłej styczności...”

Zarówno to... uzgodnienie, jak to... pogłębianie, oraz ta... ścisła styczność wyrażają się w bardzo szczególny sposób w rzeczywistym biegu zdarzeń.

Trzeba zaś i to wziąć pod uwagę, że już w chwili tych odwiedzin we wrażeniach zagranicznych przeważało zaskoczenie tą wznowioną stycznością, szczególnie wśród naszych sojuszników, którzy wcale tego nie taili.

Wszakże bardzo bystry i wytrawny sprawozdawca „Echo de Paris” w zakresie polityki międzynarodowej Pertinax, tj. p. André Géraud, tak to określał wówczas, 4-go b. m.:

— Kilka dni temu p. Leon Noël, nowy ambasador Francji w Warszawie, zapytywał p. ministra Becka, jaki jest cel jego podróży do Berlina. Odpowiedź była, jak zwykle, powierzchniowa i mało przekonująca. A mianowicie miało być po prostu utrwalenie dobrego sąsiedztwa niemiecko-polskiego, a pozbawienie francusko-polski z r. 1921 pozostaje ostoja dyplomacji rządu w Warszawie i t. d. Lecz fakty mówią co innego, a płaszcz, który płk. Beck na nie zarzuca, nie wystarcza, by je zakryć. Uderzająca jest sprzeczność między pozornie dość skromnym oświadczeniem polsko-niemieckim ze stycznia 1934 r., a zażyłością obu stron, które je podpisały, jaka z niego wynika. W rzeczywistości współpraca z Rzeszą hitlerowska stała się główną osnową dyplomacji Orła Białego... P. Lipski, ambasador Polski w Berlinie, już dziś zajmuje u boku kierowników Niemiec dzisiejszych, podobnie stanowisko, jak niegdyś Lord d'Abernon... A jednocześnie, po zawarciu układu angielsko-niemieckiego o zbrojeniach morskich z 18-go czerwca r. b. rząd polski nie powstrzymał się od niemilej dla Francji manifestacji, jaką były odwiedziny dwu kontrtorpedowców w Kilonii...

Jeśli zaś kogoś razi to mocne niedowierzanie p. Pertinax'a, od dłuższego czasu bardzo nieufnie patrzącego na naszą politykę, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na głos tygodnika „La Nation” mniej u nas znanego. Jest to pismo grupy p. Louis Marlu'a czyli najtrwalszych i najniezawodniejszych poprzez wszystkie przejścia, Locarna czy Pakty Catech, gdy inni zawodzili, poprostu murowanych przyjaciół Polskę w każdej dobie. A jedna i „La Nation” w obszernych rozważaniach o podróży berlińskiej p. ministra Becka dochodzi do wniosku:

— Występując jako chorąży współpracy niemiecko-polskiej, p. Beck dostaje się w więzy dyplomacji niemieckiej i narzuca kraj swój na obezwładnienie w chwili, gdy będzie mu potrzebna swoboda ruchów.

W tem krótkim zdaniu mieści się bardzo godna uwagi ocena niebezpieczeństw polityki tego rodzaju, jak obecna między Warszawą i Berlinem.

Również w Rumunii, związanej z nami sojuszem, pisała w chwili odwiedzin berlińskich na naczelnym miejscu „l'Indépendance Roumaine” nr. 18.095:

— Polska dalej prowadzi swą grę złowieszczą... Odwiedziny p. Becka w Berlinie przyniosą niewątpliwie nie małą korzyść polityce Hitlera... Gdy losy Europy zjedną na gorsze, znaczna część odpowiedzialności spadnie na tych, którzy dzisiaj udzielają pomocy złym siłom.

Jeśli takie były wrażenia w chwili odwiedzin berlińskich, istotnie źle wybranej, nawet jeżeli jakieś odważenie odwiedzin niektórych ministrów niemieckich w Polsce, lecz nie ministra spraw zagranicznych Rzeszy, było zrozumiałe, to dalsze zdarzenia jeszcze wzmocniły to ujemne wrażenie, sprawiając, że pozostawanie naszej polityki zagranicznej pod znakiem tej zgody z Berlinem, jak urzędownie stwierdzono, wcale nie jest korzystne.

St. Str-ski.

Fabryka kafli w ogniu

Lublin, 30. 7. PAT.

W fabryce kafli, należącej do firmy „Budom” na przedmieściu Bronowice w Lublinie wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył część gmachu fabrycznego. W akcji ratunkowej brały udział strażne ognowe miejskie, ochotnicy i wojskowe, nie dopuszczając do przeniesienia się ognia na teren domów całego przedmieścia. Po 2-godzinnej walce ogień został zlokalizowany.

Walka z Kościołem trwa

Hitlerowcy nie przebiegają w metodach

Berlin, 30. 7. Tel. wł.

Przed paroma dniami znaleziono w Monachium ulotki komunistyczne, nawołujące ludność katolicką do połączenia się we wspólnej akcji w obronie wolności sumienia i religii. Wyzyskano to dla celów dalszej walki z Kościołem i kół półurzędowe twierdzą, że istnieje (?) ścisła współpraca kół katolickich i komunistycznych.

Szpieg w kościele

Berlin, 30. 7. Tel. wł.

W niedzielę we wszystkich kościołach diecezji berlińskiej odczytano z ambon oświadczenie generalnego wikariatu na temat ciężkiego położenia katolicyzmu w Niemczech. Oświadczenie zakończono było wezwaniem wiernych do modlitwy o pomysłność Kościoła katolickiego i jego wolność w Niemczech.

przeciwko ustrojowi narodowo-socjalistycznemu.

Berlin, 30. 7. PAT.

Policja w Duisburgu zakazała po trzecim wystąpieniu dalszych wykładów znanego profesora, Jezuity Hermana Muckermanna na temat „Postanowienia Kościoła w teraźniejszości”. Prof. Muckermann wygłaszał poprzednio swoje wykłady przy licznych udziałach ludności katolickiej w szeregu miast południowych Niemiec.

Krzyż i swastyka

Berlin, 30. 7. PAT.

W Zettritz koło Landsbergu nad Wartą wybudowany został nowy kościół pro-

testancki. Wieża kościoła ozdobiona została krzyżem chrześcijańskim i swastyką. Jest to pierwszy kościół — pisze „Nachtausgabe” — w którym zjednoczą się w taki sposób krzyż chrześcijański ze swastyką.

Konfiskata majątku

Wiedeń, 30. 7. Tel. wł.

Władze hitlerowskie zarządziły konfiskatę majątku znanego działacza katolickiego prof. Dessauera. Majątek ten oszacowano na 40.000 marek. Prof. Dessauer przebywa na emigracji w Konstantynopolu.

Za szmugiel dewiz

Berlin, 30. 7. PAT.

Sąd karny w Berlinie wydał wyrok przeciwko 12 członkom bandy, zajmującej się szmuglowaniem dewiz. Główny oskarżony skazany został na 13 lat ciężkiego więzienia oraz 150 tys. mk. grzywny, jeden oskarżony na 11 lat oraz 120 tys. mk. grzywny, trzech inni po 7 lat ciężkiego więzienia oraz po 60 tys. mk. grzywny, pozostali oskarżeni od 2 do 5 lat ciężkiego więzienia. Przepięstwo popełniono w roku 1934.

Dalsza akcja przeciwdżydowska

Berlin, 30. 7. PAT.

Sąd karny w Akwizgranie skazał 3 żydów na kilkuletnią karę więzienia za oszustwo ubezpieczeniowe.

Policja w Brunświku aresztowała kilku żydów, którzy utrzymywali stosunki z aryjkami. Jeden z nich popełnił samobójstwo.

Nadburmistrz Quedlinburga wydał dla żydów zakaz wstępu do tumu, zamku i muzeum miejskiego. Motywując to zarządzenie, nadburmistrz stwierdza, że żydzi nie mają żadnego zrozumienia dla zabytków kultury niemieckiej.

W Magdeburgu policja aresztowała i osadziła w areszcie ochronnym 4 żydów za utrzymywanie stosunków z aryjkami.

Zamknięcie szeregów dla żydów

Berlin, 30. 7. PAT.

Diennik Ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie, podpisane przez ministrów Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych Rzeszy, wyliczające zasady, na których odbywać mają służbę wojskową obywatele niemieccy pochodzenia żydowskiego. Za takich uważane są osoby, których bądź oboje rodzice, bądź też troje z dziadów są żydami. Osoby te nie będą pociągane do czynnej służby wojskowej a przydzielone bez wyjątku do t. zw. rezerwy II. Wyjątki dopuszczalne są tylko w stosunku do osób, które „nie posiadają więcej niż dwóch pełno-niearyjskich, a zwłaszcza żydowskich dziadków”.

Niepoczytalny wybryk

Paryż, 30. 7. Tel. wł.

W Lille doszło ubiegłej niedzieli do poważnych zaburzeń ulicznych w związku ze złożeniem wieńca na pomniku poległych przez b. członków pułku piechoty z Lille.

Członkowie organizacji młodzieży socjalistycznej zerwali wieńiec z pomnika i rzucili go na ulicę. Wywołało to wśród b. wojskowych olbrzymie wzburzenie i niebawem doszło między obu wrogiemi obozami do bójki, w czasie której kilka osób zostało poważnie poturbowanych.

Zajęcie położyła kres policja, aresztując kilka osób.

Licytacje na Litwie

Królewiec, 30. 7. PAT.

Z Kowna donoszą o ponownych masowych licytacjach majątków ziemskich na Litwie. 24 września odbędzie się sprzedaż przymusowa 32 gospodarstw, w tem kilku będących w rękach Polaków.

Zderzenie pociągów

Madryt, 30. 7. PAT.

Na stacji San Vicente zderzyły się dwa pociągi spowodowane złego nastawienia zwrotnicy. 3 wagony zostały całkowicie rozbite, 6 pasażerów jest ciężko rannych, przeszło 100 osób odniosło lekkie obrażenia cielesne. Przerwa w ruchu trwała przeszło 12 godzin.

Przeciwko republikanom

Sofia, 30. 7. PAT.

Najwyższy trybunał wojskowy postanowił przenieść w stan spoczynku 8 oficerów, przynależących do pułku Włczewa, którzy byli uważani za propagatorów idei republikanckiej w armii.

Zgon sędziwego prasoznawcy

Kolumbia (San Missuri), 30. 7. PAT.

Walter Williams, właściciel pierwszej szkoły dziennikarskiej i pierwszy przewodniczący światowego kongresu prasowego w latach 1915—1925, zmarł w wieku 71 lat.

Muzeum Przemysłu i Techniki

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

Przemysł złożył około 1 milion zł. na budowę wielkiego gmachu Muzeum Przemysłu i Techniki, który stanie na ruwym brzegu Wisły w pobliżu mostu Poniatowskiego.

Pochwycenie potwornej morderczyny dziecka

Zbrodniarka przebyła 100 km pieszo

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.)

Tydzień temu w ogrodzie Krasieńskich skradziono kilkutygodniowe dziecko Borensztajnowej. Po zawiadomieniu policji rozpoczęły się energiczne poszukiwania, które przez tydzień nie dały wyniku. Zwłok niemowlęcia znaleziono we wsi Jelonka, koło Ulrychowa, a wózek, który sprzedano za 17 zł., na pl. Kercelego.

Policja rozesłała do wszystkich posterunków wezwanie, by policjanci w dług otrzymanego rysopisu nieznajomej rozpoczęli poszukiwania. Onegdaj popołudniu, komendant posterunku policji w Gąsolinie, pow. ciechanowski obchodząc teren swego okręgu zauważył, że do wsi Sońsk przybyła jakaś nowa kobieta, która zamieszkała w domu Stanisławy Szymczakowej. W toku dalszych dochodzeń policjant ustalił, iż przybyła ona w nocy z piątku na sobotę. Policjant udał się do mieszkania Szymczakowej, gdzie znalazł kobietę, której rysopis zgadzał się z podanym rysopisem przez listy gończe. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to Janina Szymczak.

W czasie przesłuchania w komendzie policji w Ciechanowie, Janina Szymczak zeznała, iż ma lat 28 i mieszka ze swym przyjacielem Janem Fatkiem w Warszawie, jako sublokatorka Józefa Buczyńskiego. W czasie początkowych badań Szymczak wypierała się jakiegokolwiek udziału w porwaniu dziecka, następnie przyznała się, że dziecko porwała, aby sprzedać wózek i pościel. Po kradzieży, wyszła z ogrodu Krasieńskich, poszła w kierunku wsi Jelonki, gdzie rzuciła dziecko do rowu półortecznego. Szymczakówna stwierdziła, iż dziecka nie zadusiła, co potwierdziła również sekcja zwłok, która nie wykazała żadnych oznak gwałtownej śmierci. Po porzuceniu dziecka Szymczakówna udała się na pl. Kercelego, gdzie sprzedała wózek, otrzymując 15 zł. oraz pościel za 50. Gdy prasa doniosła o całej sprawie, Szymczakówna natychmiast uciekła z domu i udała się w drogę do wsi Sońsk, do swojej matki, przebywając przeszło 100 km. pieszo.

Ciekawe rozporządzenie Rady Ministrów

Koncesje samochodowe, — zszeregowanie funkcjonariuszów państw.

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

W Dzienniku Ustaw Nr. 56 z dnia 30 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 b. m. w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych. Obowiązek zyskiwania koncesyj według art. 8 prawa przemysłowego rozciąga się na mocy tego rozporządzenia na przemysł wyrobów samochodów oraz podwozi samochodowych części lub też zespołów wytwarzanych we własnym zakresie, lub częściowo nabywanych.

Koncesję udziela minister Przemysłu i Handlu, który może to uprawnienie przekazać wojewódzkiej władzy przemysłowej.

Jak slychać, pierwszym przedsiębiorstwem, które zamierza zabiegać o koncesję na wyrob samochodów, będzie „General Motors”, wyrabiająca samochody Chevrolet i inne. Początkowo zamierza prowadzić ono montaż samochodów w fabryce f-my Zieleniewski w Krakowie, a w razie powodzenia tego przedsięwzięcia, zbuduje własną fabrykę.

W Dzienniku Ustaw z dnia 30 lipca, ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu, na mocy którego z dniem 1 sierpnia b. r. znosi się pobór 10-cio procentowego dodatku do podatku gruntowego. Pobór dodatku nie będzie obowiązywał w stosunku do wpłat na podatek gruntowy, dokonywanych po 31 lipca b. r.

W Dzienniku Ustaw z dnia 30 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonariuszy państwowych do poszczególnych kategorii i ustaleniu tytułów. Do kategorii funkcjonariuszów niższych zalicza się tych, którzy pełnią obowiązki woźnych, szoferów, mechaników, monterów, rzemieślników, palaczy, ogrodników i dozorców gmachu.

Rozporządzenie ustala tytuły niższych funkcjonariuszy w sposób następujący: dla woźnych, 1 — starszy woźny, 2 — woźny, 3 — pomocniczy woźny; dla szoferów: 1 — starszy kierowca, 2 — kierowca, 3 — pomocniczy kierowca i tak dalej dla innych rodzajów funkcjonariuszy niższych.

Zmiany na wyższych uczelniach

Utworzenie nowych katedr

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

Ukazało się rozporządzenie ministra W. R. i O. P. o zwinięciu i utworzeniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

Zwinięte zostały następujące katedry wraz z połączeniem z nimi zakładami naukowymi:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale lekarskim — katedra weterynarii i medycyny doświadczalnej.

W Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego na wydziale rolniczym — katedra weterynarii i anatomii zwierząt domowych.

Utworzono następujące katedry wraz z zakładami naukowymi:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale lekarskim — katedra wychowania fizycznego.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie na wydziale matematyczno-przyrodniczym — katedra chemii fizycznej.

W Uniwersytecie Warszawskim na wydziale prawa — katedra prawa budżeto-

wego, na wydziale humanistycznym — katedra historii literatury włoskiej, na wydziale weterynaryjnym — katedra mięsoznawstwa.

W Uniwersytecie Poznańskim na wydziale lekarskim — katedra ortopedji.

W Politechnice Warszawskiej na wydziale chemicznym — katedra technologii organicznej drugiej i katedra technologii materiałowej wybuchowych.

W Szkole Gł. Gosp. Wiejsk. na wydziale rolniczym — katedra anatomii zwierząt domowych i histologii.

W Akademii Górniczej w Krakowie na wydziale hutniczym — katedra metalurgji żelaza i odlewnictwa. Zwraca uwagę ustanowienie, nieprojektowanej dotąd katedry prawa budżetowego. Dotąd prawo budżetowe stanowiło główną treść wykładu prawa skarbowego. Profesorem skarbowości na Uniwersytecie Warszawskim jest p. Roman Rybarski, prezes Klubu Narodowego w dawnym Sejmie.

Goczałkowice-Zdrój G. Śl

RADJOAKTYWNA SOLANKA JODO-BROMOWA

wskazania: reumatyzm, artretyzm, schias, arterioskleroza, choroby przemiany materji, tabes niedowłady i porażenia, przewlekłe choroby kobiece, dzieci i skórne, wole (struma), anemja i blednica

TANIE KURACJE RYCZAŁTOWE.

Z dnia**Kłopoty Faraona**

Faron, zwący siebie szumnie „arcybiskupem” polskiego kościoła starokatolickiego, miał ostatnio kłopoty. Komisja budowlana poleciła mu opuścić lokal kaplicy przy ul. Żelaznej w Warszawie. Jednocześnie zdarzyło się, że został przetrzymany w czasie rewizji domu przy ul. Miedzianej, gdzie poszukiwano komunistów. Wypadło mu więc obejrzeć się za nową siedzibą. Wreszcie znalazł ją przy ul. Długiej w małym mieszkanku, zresztą aż za wielkim, by zgromadzić kilkudziesięciu „wiernych”. Skąd się oni biorą, najlepiej świadczą odczytywane co niedziela „zapowiedzi”, których liczba jest nadmiernie wysoka w stosunku do ilości „parafian”. Interes z pokatnami słabami i rozwodami — to jest istota działalności Faraona. Nie przeszkodziło mu w tem nawet czasowe zamknięcie kaplicy, gdyż udzielał słubów w „warszawskiej katedrze — jak pisze — marjawi-tów”. Dzięki im zato w swem piśmie i stwierdza, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Czyżby marjawiści znów szukali kogoś do unji?

Ostatniej niedzieli w nowej kaplicy odbyło się nabożeństwo z kazaniem, w którym nie zabrakło napaści na Kościół. Między innymi kaznodzieja wmaślał w słuchaczy tego rodzaju brednie, jak np. więzienie i torturowanie przez Kościół Kopernika.

Księża nie powinni kandydować

„Głos Narodu” stanowczo zaprzecza podanej przez „Czas” informacji, jakoby pewien kapłan, zajmujący poważne stanowisko w hierarchji kościelnej diecezji krakowskiej miał kandydować.

„Ze źródła najbardziej miarodajnego — pisze „Głos Narodu” — dowiadujemy się, że wiadomość ta jest najzupełniej fałszywa.

W myśl prawa kanonicznego ksiądz, któryby chciał kandydować, musiałby uzyskać pozwolenie swej władzy diecezjalnej. Dotąd żaden z księży z podobną prośbą do Kuri Metropolitanej się nie zwrócił. Nadto ks. Metropolita przed swoim wyjazdem na wypoczynek wyraził pogląd, że księża nie powinni przy obecnych wyborach kandydować.

Jedno z pism twierdzi, iż sanacja bardzo się stara o to, by Episkopat wydał list pasterski z wezwaniem do wzięcia udziału w wyborach. Ta próba wciągnięcia Kościoła w wir walki politycznej nie uda się pewnością.

Sanacja a wypadki w Niemczech

Ze są u nas ludzie, którzy chcieliby się wzorować na hitlerowskich metodach postępowania z duchowieństwem i organizacjami katolickimi, to nie ulega wątpliwości. W „Dzienniku Poznańskim”, organie konserwatystów (!) sanacyjnych ukazał się artykuł pod tytułem „Partja hitlerowska nie atakuje, ona się tylko broni”. Jeden z księży, oburzony tym artykułem, pisze w „Dzienn. Bydgoskim”.

„Jest rzeczą nietychą, żeby organ poznański szlachty umieszczał takie korespondencje od swego wysłannika berlińskiego.

Czy Ojciec św. byłby wystąpił przeciw Rzeszy Hitlera, gdyby ta Rzesza nie dała ku temu powodu?

Na czyjej służbie stoi „Dziennik Poznański”, czy na służbie poznańskiego ziemianstwa katolickiego, czy na usługach Rosenberga? Czy „Dziennik Poznański” chce spełniać rolę polskiego Rosenberga w Poznaniu?

Jest też rzeczą charakterystyczną, że niektóre pisma półoficjalne do tej pory nie potępiły prześladowania religji w Niemczech.

Kto idzie do wyborów?

Prasa wileńska donosi, że naczelne organy białoruskie uchwały nie brać udziału w wyborach.

Niewątpliwie zato jest udział żydów, Ukraińców, Niemców i Rosjan. Ci ostatni nie mogliby zresztą nigdzie samodzielnie przeprowadzić swych posłów, podobnie jak Litwini.

W społeczeństwie polskiem o mandaty będą walczyć B. B. W innych grupach politycznych zaledwie nieliczne jednostki zajęły stanowisko niewyrażne. Np. b. pos. Sawicki, członek Stron. Ludowego, zamierza stać się o mandatu w woj. białostockim. To samo zapewne uczyni b. pos. Łypaciewicz, który w wywiadzie udzielonym „Iskrze” wystąpił ostro przeciw b. marsz. Ratajowi. Pewne zdziwienie wywołało ukazanie się na łamach sanacyjnego „Kurjera Porannego” artykułu b. pos. Langer. Nie można jednak z tego wnioskować, że będzie on pewnością ubiegał się o mandat.

W Bydgoszczy b. pos. Faustyniak z N. P. R. wziął udział w wyborach do zgromadzenia ukłowego i zapewne będzie kandydował.

W Białymstoku kandyduje b. pos. Bitner, (Chr. Klub Ludowy), który się dotąd nie wypowiedział, czy bierze udział w wyborach.

Są to wszystko bardzo nieliczne wyjątki. Sanacja musi się pocieszać tem, że głosować obiecuje... związki urzędników, nauczycieli etc.

Republika 32 hrabstw

Irlandja na drodze do zjednoczenia i niezawisłości

(Od własnego korespondenta „Polonii”)

Londyn, w lipcu 1935 r.

Powołana do życia komisja badawcza zbiera materiały i przeprowadzi seoztowo w sprawie rozruchów na ulicach Belfastu, stolicy północnej Irlandji, które pociągnęły za sobą szereg ofiar w życiu ludzkim. Rewolta w Belfaście wywołana została —

Rozpętane nienawiści

Łoże masonskie „Orange Order” stoją na gruncie lojalności wobec korony i tronu angielskiego i utrzymują, iż bronią swobód obywatelskich i religijnych. W istocie rzeczy stosunek lojalistów z Ulsteru wobec ludności katolickiej, ciężającej ku katolickim hrabstwom dziś Wolnego Państwa Irlandzkiego, złożonego z 26 hrabstw, pozbawiony jest często ducha tolerancji. W czasie ostatnich wypadków w Belfa-

ście, członkowie łóż protestanckich podpalił szereg domów w dzielnicy katolickiej, motłoch z Orange wtargnął do mieszkań katolickich, oblał m. in. naftą i podpalił łóżko, na którym spoczywała kobieta z jednorożniem niemowlęciem. Wypadki w Belfaście ujawniły niezwykle okrucieństwo i zaalarmowały żywo opinię publiczną w całej Anglii.

Plany de Valery

Rozruchy w Belfaście posiadają częściowo tło religijne, zrodzone na tle za-



De Valera.

ostrzającego się antagonizmu między protestancką ludnością Ulsteru, a postępującym procesem romanizacji północnej Irlandji, przedewszystkiem jednak tło polityczne. Spojrzmy na nie we właściwym świetle, jeśli je zestawimy z wiadomościami, że rząd Wolnego Państwa Irlandji

przygotowuje 2 akty ustawodawcze wielkiej wagi: 1) skasowania stanowiska gubernatora generalnego, reprezentującego króla, 2) całkowitą reformę konstytucji Wolnego Państwa, przewidującą zniesienie przysięgi na wierność oraz prawa apelacji do królewskiej rady prywatnej. De Valera oświadczył równocześnie gotowość pojednania się z Anglią, ale pod warunkiem przyłączenia do Wolnego Państwa 6 hrabstw Ulsteru i zgody na ogłoszenie niezależnej republiki irlandzkiej 32 hrabstw, ze stolicą w Dublinie.

Na jedną kartę

Na podstawie traktatu z 1921 roku powstało Wolne Państwo z 26 hrabstw, połączone przysięgą wierności z koroną brytyjską, reprezentowaną w Dublinie przez generał-gubernatora. Z drugiej zaś strony północny, protestancki Ulster, uzyskał „home-rule” i lokalny parlament, podporządkowując się całkowicie tronowi angielskiemu.

De Valera jako szef Wolnego Państwa postawił wszystko na jedną kartę: odzyskanie w pełni niezawisłości politycznej Irlandji, a temsamem rozluźnienia węzłów z koroną brytyjską. Senat irlandzki w Wolnym Państwie już otrzymał wyrok śmierci, a obecnie de Valera zamierza

znieść urząd generał-gubernatora, co ostatecznie utworzyłoby drogę do proklamowania niezależnej republiki z de Valerą, jako naczelnikiem państwa. Wielkie znaczenie posiada to orzeczenie prawników konstytucyjnych korony, iż Statut Westminsterki pozostawia rządowi Wolnego Państwa zupełnie wolną rękę. Gabinet de Valery jest przeto zupełnie niezależny i może działać, jak chce.

Obrona Ulsteru

Lojaliści z Ulsteru twierdzą, iż myśl połączenia północnej Irlandji z południową, jest ofertą mieszanego małżeństwa, o nikłych widokach szczęśliwego pożycia. Oranżyści irlandzcy obawiają się przewagi politycznej południowej Irlandji i pragną za wszelką cenę zachować „zdobycz”, za jaką uważają przyznany im przez Londyn samorząd terytorjalny i własny parlament. Szef rządu północnej Irlandji, lord Craigavon, przybył w misji specjalnej nad Tamizę, by rządowi J. K. Mości, zabiegającemu o pokój z Wolnym Państwem, wyłuszczyć konieczność pozostawienia Ulsterowi lokalnego parlamentu i rządu.

Ustępliwość Anglii

Faktem jest, iż w brytyjskiej polityce w stosunku do Wolnego Państwa wzięły górę rozważania natury wojskowej, nad rozważaniami natury gospodarczej. Rząd londyński pragnie jaknajrywniej znaleźć platformę porozumienia z de Valerą, nawet gdyby w rachubę miała być wzięta koncepcja zjednoczenia obu części Irlandji, jako cena pokoju; stąd zabiegaj premiera Ulsteru w Londynie, ny uzasadnić konieczność utrzymania północnego rządu.

Anglii zależy zaś obecnie na zapewnieniu sobie — w związku z organizacją obrony narodowej — prawa swobody ruchów w irlandzkich bazach operacyjnych i ich zapleczu. Do tej sprawy przywiązują się w Londynie największą wagę w toczących się rokowaniach o układ kompromisowy z Wolnym Państwem. Tymczasem w stolicy Wolnego Państwa de Valera rozważa możliwość proklamowania „niemożliwej kombinacji” (impossible combination), tj. republiki 32 hrabstw. Wzdłuż granicy Wolnego Państwa i Ulsteru dokonuje się koncentracja republikańskiej armji irlandzkiej I. R. A.

Potężne atuty

De Valera operuje również argumentem gospodarczym, ofiarowując północnej Irlandji układ kompensacyjny: wymianę pólów rolnych i trzody z południowych hrabstw za węgiel z Ulsteru.

Niezależnie od tego mimo manifestacje „Orange Order”, proces romanizacji Ulsteru postępuje naprzód, a odiam ludności katolickiej w północnej Irlandji zwiększa swój stan posiadania, i daje staranne wykształcenie młodzieży, zasilałającej szeregi obrońców wiary katolickiej. W związku z poszukiwaniem dróg do rozwiązania sporu między Anglią a katolicką południową Irlandją, bawi nad Tamizą legat papieski.

De Valera ma dziś w ręku potężne atuty. Nie ulega wątpliwości, że zechce je wykorzystać.

„Albion”.

„Minister Beck nabywa majątek”

W związku z notatką pod powyższym tytułem, umieszczoną za pismami poznańskimi, otrzymujemy z ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że Pan Minister Beck zamierzał, czy zamierza nabyć jakąkolwiek posiadłość ziemską, natomiast prawdą jest, że Pan Minister Beck nigdy zamiaru takiego nie miał i że żadne pertraktacje w sprawie nabycia przez niego jakiegokolwiek posiadłości ziemskiej nie były i nie są prowadzone”.

Niesłuszne oskarżenie

Głośna była swego czasu sprawa przewodniczącej Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej w Warszawie, Heleny Zaborowskiej, przeciwko której podniesiono zarzuty co do gospodarki pieniędzmi członkini Związku. Pieniądze, według oskarżenia, nie były ulokowane w kasie Związku, lecz prywatnie, u p. Zaborowskiej. Ujawniła to rewizja ksiąg po zawieszeniu działalności Związku przez władze administracyjne. P. Zaborowską aresztowano. Zwróciła ona pieniądze, oświadczając, że traktowała je jako prywatną pożyczkę, za wiedzą i zgodą członkini.

Sąd Okręgowy skazał p. Zaborowską na 2 lata więzienia z zawieszeniem. Jednakże Sąd Apelacyjny uwzględniwszy skargę obrońcy adw. Niedzielskiego, uchylił ten wyrok i dla braku podstaw oskarżenia p. Zaborowską uwolnił.

VADEMECUM PASTA DO ZĘBÓW i WODA DO UST

NIEZWYKŁE FANTAZJE ANGLIKA

Wojna niemiecko-polsko-japońska przeciwko Rosji

Niejaki Sir George Paish, którego niektóre dzienniki zagraniczne nazywają wybitnym ekonomistą, wygłosił dnia 19-go lipca w Manchesterze w tamtejszej filji związku przyjaciół Ligi Narodów odczyt o obecnej polityce gospodarczej państw europejskich i dowodził, że polityka ta, dążąca do samowystarczalności i utrudniania handlu międzynarodowego z konieczności prowadzi do chaosu i coraz większej nędzy, a wskutek tego do wojny. Ofensywę Mussoliniego na Abisynję Paish nazywa następstwem nieuniknionym tej polityki gospodarczej. Mówca twierdził, że do wojny Włoch i to długotrwałej, napewno dojdzie, bo zmuszają je do niej trudności gospodarcze. Wrochy wskutek udaremnienia emigracji nie mogą wyżywić swej ludności, a Mussolini sam czuł się już zagrożony i dlatego pragnie odwrócić opinię kraju od wewnętrznych trudności i zdobyć tereny dla kolonizacji włoskiej. Również Francji Paish wroży przyszłość bardzo czarną: rewolucję, którą wywołają zarządzenia gospodarcze Laval.

Z tych samych przyczyn Japonia zajęła część Chin i do dalszych zdobyczy terenowych się przygotowuje. Rzesza Niemiecka zwalczała trudności gospodarcze przy pomocy wewnętrznych kredytów i operacji bankowych, których jednak nadal nie może uprawiać. Zabiegi niemieckie w Londynie o kredyty spełzną na niczem po smutnych doświadczeniach, które Anglicy zrobili. Dlatego, jego zdaniem, dojdzie musi w Niemczech do zupełnego gospodarczego i finansowego chaosu, a Hitler jedynie widzi w wojnie zaborczej. Pożądliwości jego zwracają się w stronę Rosji sowieckiej, gdzie chciałby zdobyć tereny kolonizacyjne. Mówca oświadczył dalej, że ma informacje z źródła, wykluczającego wszelkie wątpliwości, że pomiędzy Niemcami, Polską i Japonią istnieje tajny sojusz, mający na celu wojnę przeciwko Rosji bolszewickiej. Niemcy i Polska zabrałyby urodzajne kraje zachodnio-południowe

Rosji, a Japonia posiadłości rosyjskie na Dalekim Wschodzie.

Nie znamy wybitnego ekonomisty George'a Paisha, ale nie wątpimy, że taki pan istnieje i powyższym fantazjom dał upust na wykładzie, wygłoszonym w Manchesterze. Nie wiadomo oczywiście, gdzie znajduje się to najwiarogodniejsze źródło, które poinformowało go o rzekomych napastniczych zamiarach Polski przeciw Rosji. Że Niemcy mogą żywić takie zamiary, jest więcej niż rzeczą pewną. Zresztą Rosenberg publicznie daje im wyraz. Że apetyt japoński jest bardzo ostry, jest również wiadomo. Ale żeby Polska miała żywić zamiary wojownicze przeciw Rosji i w tym celu zawierała sojusze z hitlerowskimi Niemcami, jest tylko produktem obecnych upałów, które Paishowi zamąciły trochę rozum. Polsce nie potrzeba żadnych terenów kolonizacyjnych na wschodzie, gdyż przy nakładzie potrzebnego kapitału ziemia polska może wydawać jeszcze dwa razy co najmniej tyle płodów, co obecnie. A nakład chociażby największych kapitałów zawsze opłaca się lepiej, niż jakakolwiek wojna. Poza tem, Polska ma tyle trudności własnych, że przedewszystkiem potrzebuje na długie lata pokoju, aby dość do normalnych stosunków gospodarczych.

Najważniejsze są jednak momenty natury instynktu rodowego i doświadczeń historycznych. Otóż na podstawie tych doświadczeń i instynktu narodowego niema bodaj Polaka, któryby w braterstwie broni z Niemcami chciał iść przeciwko Rosji. Niemcy szliby tam poprzez kraje polskie. Każdy Polak wie, że Niemiec, wszedłszy do Polski, nie wyszedłby już z niej. A głównym celem naszej polityki jest utrzymanie pokoju i niewpuszczenie Niemców pod żadnym pozorem do naszego państwa. Gdyby w Polsce znajdowali się ludzie, żywiący zamiary, przypisywane im przez Paisha, społeczeństwo uznałoby ich za zdradców lub wariatów i zrobiłoby z nimi porządek.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLECH BIRMY

Powieść egzotyczna

(26)

Z trudem zdołała przerwać pośkok jego wymowy:

— Ależ ja powinnam tu czekać na odpowiedź brata.

— Odpowiedź nie przyjdzie wcześniej, jak wieczorem, a do tego czasu będziemy w Rangum spowrotem... Chciałem pani zrobić przyjemność! — zaczął wdychać. — Kupiłem już bilety!

— Ha, skoro tak, to jedźmy!

Wrócili koło 9-tej wieczorem, gdyż nie było wcześniejszego pociągu. Zosia „umierająca“ z głodu, przekleła tym razem indyjską procedurę wieczornej kąpieli i angielski zwyczaj przebijania się do obiadu w strój wieczorowy. Upłynęła przeszło godzina, zanim ukończyła te przygotowania i zapukała do drzwi swojego towarzysza.

— Gotów pan? Wciąż zejdźmy do jadalni, jestem piekielnie głodna.

— Jadalnia już zamknięta! — odparł Prado, stanawszy w drzwiach. — Dlatego poleciłem nakryć do stołu tutaj.

Lekając się sprzeciwów, nie pozwolił jej przyjść do słowa i odetchnął z ulgą, kiedy dziewczyna wkroczyła do jego pokoju bez śladu obawy. Zaraz też z wilczym apetytem zabrała się do pałaszowania przekąsek, a potem gorących dań, przyprowadzonych na sposób birmański tak, że trudno po nich ugasić pragnienie. Piła więc wino i zdradliwe coctails, ku wielkiemu zadowoleniu swojego towarzysza.

Po obiedzie służba szybko wyniosła stół z zastawą, usunęła fotel pod ścianą i zawinęła dywan.

— Teraz trochę zatańczymy! — wyjaśnił Prado, krążąc po pokoju z rozpylaczem. — Tylko wplerv muszę zabić korzenny zapach naszej uczty. Niech pani tymczasem wybierze odpowiednie kawałki dla mojej orkiestry.

Orkiestra był gramofon, wybór płyt miał Prado naprawdę ogromny, jak na człowieka, będącego w podróży, a tańczył... bosko! Zosia oświadczyła mu to wręcz, zapomniawszy, że Freddy jest przecież zawodowym tancerzem.

— Pani również tańczy świetnie! — pochwalił ją szczerze. — Daję słowo, że nie wyobrażam już sobie lepszej partnerki.

— Nawzajem... Ale w tańcu, jedynie w tańcu! — dodała coppers, bo przycisnęła ją do siebie zbyt mocno i zaczął coś pisać o miłości.

Ale słuchała tych słów bez gniewu... Schlebiała jej przez swoją treść i upajała samem brzmieniem, gdyż Freddy posiadał głos naprawdę melodyjny. W pewnej chwili opadły ją skrupuły, że powinna nakazać mu milczenie, że tylko Robert ma prawo tak mówić do niej, ale ten ostatni przebiegł trzeźwością zgasł po drugim kieliszku likieru.

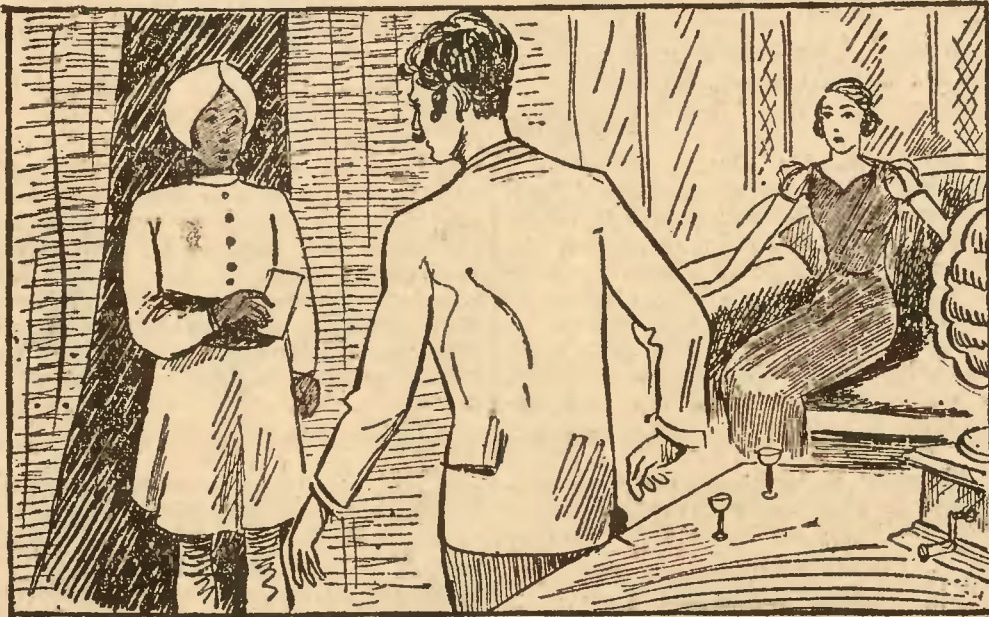
— Ot, nieszkodliwe komplementy! — rozgrzeszyła jego i siebie.

Znowu nakręcił gramofon, znowu porwał ją w tan, znowu szeptał:

— Nie spotkałem od lat tak pięknej kobiety, jak pani!... Czy nie domyśla się pani, że tylko dla niej wybrałem się na podróż do Birmy?!... A czy ja nawzajem podobam się pani choć trochę? Choć troszeczkę?

— Baaaardzo! — odparła, z trudem powstrzymując chęć ziewania.

Ogarniała ją przedziwna senność, ociężałość, kiedy jego sprężyste ramiona przytulały ją silniej. Upojona nadmiarem wrażeń z ubiegłych dni, zmęczona dzisiejszą wycieczką, od-



rzona winem, coraz bardziej traciła poczucie rzeczywistości, coraz więcej jąwa upodabniała się do jakiegoś snu.

— To Robert jest tutaj i znowu tańczy ze mną! — mamrotała niewyraźnie i szczerze zacisnęła powieki.

Bała się, że jeśli je podniesie, przyśnie czarowny sen, a ona zbudzi się na statku, płynącym do Rangun.

Freddy Prado obserwował dziewczynę z uwagą. Dojrzała do upadku, „według wszelkich reguł“, to nie ulegało wątpliwości, niemniej jednak należało działać ostrożnie, by nie zepsuć solidnej roboty. Na próbę musnął ustami skroń Zosi, potem ucho, policzek, wreszcie szyję, okrażając usta, jeszcze zacisnęte. Rozchyliły się wreszcie, wyszeptały zdyszczanym głosem:

— Ledwie... stoję... Daj... odpocząć... Ro... bert!

Wziął ją na ręce, jak dziecko, zaniosł w róg pokoju, złożył delikatnie na kanapie, a sam usiadł obok i zaczął ją głaskać po obnażonych ramionach. Oczy miała stale zamknięte, wciąż jeszcze sądziła, że przy niej jest Robert i uśmiechała się do niego przez upragniony „sen“, który lada chwila mógł się stać snem prawdziwym...

Nagle zapukał ktoś energicznie do drzwi.

— Nie można! — warknął Freddy.

— Co tam, do pioruna?!

— Tar ki chaber, saab.

— Coon? Nie rozumiem! Po angielsku gadaj!

Prado nie rozumiał po hindustańsku, a młody boy jeszcze słabo władał angielskim językiem, wobec czego wolął uciec się do malajskiego:

— Tuan, telegram kрана nonja.

— Telegram?... Hm, doręczysz mi go jutro.

Freddy ani na moment nie odwrócił głowy. Gdy padło słowo „telegram“, Zosia podniosła powieki, przez chwilę mrugała, jak człowiek, wyrwany ze snu, wreszcie spojrzała nieco przytomniej i zdumienie odmalowało się w jej oczach. Więc to nie Robert był tutaj, nie on ją całował?!

Znowu pukanie. Tancerz zaklął, zwymyślał boy'a, powtórzył podniesionym głosem, że jutro rano mają mu doręczyć ten... ten świstek.

— Tiada kрана tuan. Telegram kрана nonja Halski!

Znaczy to dosłownie: „Nie dla pana! Telegram dla wielmożnej pani Halskiej!“. a już samo to nazwisko czyniło całą treść zrozumiałą.

— Depesza dla mnie!

— Boy, durniu skończony! — pieścił się Prado. — Masz iść do diabła!

— Nie, nie, zostań! — zawołała Zosia, zrywając się z kanapy ku bezsilnej wściekłości tancerza.

Zataczając się, podeszła do drzwi.

nacisnęła klamkę i stwierdziła, że drzwi są zamknięte na klucz. Ale obecnie wszystkie te odkrycia zeszyły na drugi plan wobec telegramu od... no, oczywiście, że od brata. Odemknęła drzwi z klucza, wybiegła na korytarz, nie zważając na zakłęcia Prada, odebrała depeszę, rozwinęła blankiet, przebiegła wzrokiem jej krótką treść i... zbladła.

Bowiem telegram nadany z miejsca zamieszkania jej brata dzisiaj o godzinie 20 minut 15 brzmiał następująco:

MISS SOPHIA HALSKA
MINTO MANSIONS RANGOON
ZAPÓŹNO BIAŁA KOBIECI ZAPÓŹNO!

ROZDZIAŁ IX. STRASZLIWY CIOS.

Poszedł sobie nareszcie. Przeszło pół godziny stał w korytarzu, błagając, by go Zosia wpuściła do swego pokoju, by mu pozwoliła usprawiedliwić się i przysięgał, że będzie znów gentlemanem, jak dawniej... Naprawdę.

— Ależ trzeba koniecznie wyjaśnić! — zniecierpliwiał się wkońcu.

— Byle nie teraz! — odparła, głucho na jego zakłęcia. — Jutro!

— Pani, widzę, już straciła do mnie wszelkie zaufanie.

— Nie do pana, do siebie straciłam zaufanie. Póki życia nie daruję sobie dzisiejszego mojego postępowania. Lecz to nie powtórzy się nigdy!

— To ciebie robi sobie wyrzuty z powodu kilku moich marnych pocałunków! — pomyślał Prado i zawołał z patosem: — Okrutna, nie łam mi serca!

I... poszedł spać.

Zato Zosia przedtem taka śpiąca, teraz straciła wszelką ochotę do snu. Wytrzeźwiała już najzupełniej i wyla się moralnie z bólu i ze wstydu, przeżywając w myśli wszystkie epizody swojej dzisiejszej przygody. Przypominały się jej z przekłątą wyrazistością, biczowały ją kańczugiem wyrzutów sumienia, przerażały widmem epilogu, do jakiego byłoby może doszło, gdyby nie przybycie posłańca z telegramem.

— Wybacz mi, Robert! — powtarzała przez łzy, całując z czcią pierścień, jaki otrzymała od młodego Wilkinsa w ową pamiętną noc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program Radiowy

Środa, 31 lipca 1933 r.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.35 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert. „Dla naszych letników (uzdrowisk)“. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.15 Czerwona Gwiazda Zbożowo-Towarowej. 15.30 Mała Orkiestra P. R. „Młodzież na wakacjach“. 16.15 Płyty. 16.30 Przegląd z kabaretu — humoraska A. Czechowa. 17.00 Koncert kameralny. 17.20 Orkiestra kameralna. 18.00 Wesoły skecz kajakowy. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.45 Pociąg (płyty). 19.30 Lekkie piosenki i duety. 19.50 „Świat się śmieje“. 20.00 „Na drogach Polski“. 20.10 Płyty. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 Polskie pieśni ludowe. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40 Mała Orkiestra P. R. 23.05 D. c. koncertu.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk“. Koncert. 13.05 Płyty. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16.15 Płyty 17.00 Koncert orkiestry kameralnej z Krakowa. 18.00 Wesoły skecz z Krakowa. 18.15 „Cała Polska śpiewa“, koncert orkiestry. 18.30 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa. 18.45 Muzyka salonowa. 19.30 Lekkie piosenki i duety. 19.50 „Świat się śmieje“. 20.10 Muzyka taneczna z płyt. 21.00 Koncert polskich pieśni ludowych. 22.10 Mała Orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Rosyjscy śpiewacy (płyty). 16.50 Transm. z Warszawy. 17.20 Koncert orkiestry kameralnej. 18.00 Wesoły skecz kajakowy. 18.15 Transm. z Warszawy. 18.45 Muzyka taneczna. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.10 i 22.10 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.25 Transm. z Warszawy. 16.15 Czterech tenorów (płyty). 16.50 Transm. z Warszawy z Krakowa. 18.15 Transm. z Warszawy. 18.45 Solo na gitarze (płyty). 19.30 Transm. z Warszawy. 20.10 i 22.10 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,9 m) godz. 6.30, 11.00, 17.00, 21.00. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 19.30. Praga (470,2 m) godz. 12.30, 15.00, 16.30, 20.30. Wiedeń (806,8 m) godz. 12.00, 17.30, 20.10, 22.10. Budapeszt (559,5 m) godz. 12.05, 17.30, 22.05.

CZWARTEK, 1 SIEKPNIA 1933 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 J. Brahms: Symfonia c-moll op. 68. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała Orkiestra P. R. 15.15 Czerwona Gwiazda Zbożowo-Towarowej. 15.30 Orkiestra kameralna. 16.00 Dla dzieci młodzieży p. t.: „Samoloty dla dzieci“. 16.15 Koncert solistów. 17.00 Koncert: „Dla naszych letników i uzdrowisk“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Jak powstała pieśń fotograficzna? 18.45 Recital skrzypcowy Antoniego Szafranka. 19.30 Płyty. 20.00 Doświadczenia w świecie? 20.10 Koncert orkiestry wojoskiej. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko p. t.: „Przedmowa Doktor“. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R. 23.05 D. c. koncertu.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Płyty. 13.05 Mała Orkiestra P. R. 15.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodzieży. 16.15 Koncert solistów (z Warsz. i Torunia). 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk“, koncert ork. P. R. 18.15 „Cała Polska śpiewa“, pieśń ludowa. 18.45 Muzyka salonowa. 19.30 Utwory skrzypcowe. 20.10 Koncert ork. 36 p. p. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 22.10 Mała Orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 15.15 Płyty. 15.15 Transm. z Warsz. 16.00 Transm. z Warsz. i Torunia. 16.50 Transm. z Warsz. i Torunia. 18.45 Orkiestra Jacka Payne'a (płyty). 19.30 Muzyka baletowa z płyt. 20.00 Reportaż. 20.10 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22.10 Transm. z Warsz.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.30 Wesoła muzyka przy obiedzie (płyty). 15.30 Koncert orkiestry 57 p. p. 16.00 Transm. z Warsz. i Torunia. 16.50 Transm. z Warsz. i Wilna. 18.45 Benjamin Glazowski (płyty). 19.30 Recital wiolonczelowy. 20.10 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22.10 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,9 m) godz. 5.00, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 13.05, 19.15, 20.40. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 15.00, 19.25, 21.10. Wiedeń (806,8 m) godz. 12.00, 17.30, 19.10, 22.10. Budapeszt (559,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.50.

Ślady kultury na Wyspach Somalijskich

W pismach angielskich i włoskich ukazano się sprawozdanie z wyprawy archeologicznej pani Diany Powell-Cotton, która na już wyrobione imię w świecie naukowym, jako wybitna badaczka antropologii. Ewangelicą Samaliską, słyszała ona opowiadanie o jakimś tajemniczym białym narodzie, który mieszkał na wyspie Kwalama, niedaleko od wybrzeża somalijskiego.

Badaczka postanowiła urządzić wyprawę na tę wyspę, murzyni jednakże odradzali jej, twierdząc, iż spotka się ona ze złymi duchami i niebezpiecznymi węzłami. Młoda Angielka nie dała się odstraszyć i zabrawszy aparat fotograficzny, prorywając i kilku odważnych murzynów, ruszyła na zbadanie tajemniczej wyspy.

To, co zobaczyła w głębi puszczy, pokrywającej wyspę, było dla niej rewelacją. Oto zachowały się tam imponujące budowle, przypominające styl rzymskiego cesarstwa. Jedną z nich był dziesięciopiętrowy amfiteatr, podobny do Colosseum. Niedaleko od tego amfiteatru napotkała na ruiny świątyni i znalazła napisy w języku i alfabecie dla niej niezrozumiałym. Angielka dokonała szeregu zdjęć tych sensacyjnych odkryć.

Obecnie zamierza wyjechać z drugą wyprawą, złożoną z archeologów, celem dokładniejszego zbadania tych zagadkowych zabytków.

Sigella
NAJSZLACHTNIEJSZY
WOSK DO FOTEROWANIA

Dziwne i niesamowite środki dzisiejszej medycyny

Środki, jakimi operuje nowoczesna medycyna są naprawdę czasami bardzo dziwne. Dziwne i dosyć... przykre, kiedy się o nich czyta czy słyszy.

Například lekarz-misjonarz europejski O. Rutten, oraz wybitny lekarz chiński Józef Czang hodują masami setki pchł w małych klateczkach. Przez drobniutkie otwory owych klateczek pchły mogą wystawić swe głowy, oraz swe ssawki. Klateczki te przystawia się do ciała pięciu żebraków chińskich, specjalnie utrzymywanych przez O. Ruttena i pchły w ten sposób karmią się ich krwią. Żebracy ci są chorzy na tyfus, ale na tę chorobę są zupełnie odporni. Następnie pchły się zabija, bierze się ich wnętrzności i rozbija się je w specjalnym, moździerzku, dezynfekowanym fenolem. Powyższą mieszaninę wstrzykuje się następnie chorym na tyfus i w krótkim czasie chory jest zdrow.

Oczywiście wszystko to jest oparte na ścisłych badaniach naukowych.

W Niemczech znowu dr. Tomasz Weiherdt obrał do leczenia paraliżu, tężca i febrę tropikalnej sposób, polegający na wstrzykiwaniu chorym zepsutej krwi. Po wstrzyknięciu jej gorączka wzrasta momentalnie do 42 stopni, lecz później stan chorego znacznie się poprawia, wskutek tego t. zw. „wstrząsu termicznego”.

Przyznać trzeba, że tego rodzaju metody zupełnie przypominają lekarskie sposoby medycyny średniowiecznej, gdzie to leczono przy pomocy śliny ropuchy, tłuszczu wiewiół itp. Ale oczywiście podobieństwo to jest tylko podobne, bo tu zabiera głos prawdziwa nauka i to, co ona czyni, wydaje się tylko dziwno napozór.

Gąsienice leczą gangrenę

Weźmy dajmy na to taką metodę leczenia ran zgangrenowanych, jaką wprowadził we Francji dr. Brumpt. Mianowicie ranę taką leczy się przy pomocy... **musznych gąsienic**. Wszyscy wiemy, jak taka gąsieniczka wygląda. Jest to mała biała larwa, która się tem odznacza od innych larw, że jest niesłychanie żarłoczna. Znany jest wypadek śmierci pewnego pijaka, który, usnąwszy w miejscu, gdzie było pełno tych gąsieniczek, został przez nie dosłownie żywcem pożarty. Są jednak larwy innych gatunków much, które jedzą tylko tkankę martwą, czyli po prostu... zepsute mięso. Gdy takie larwy wpuszcza się do rany, zjedzą one w ciągu krótkiego czasu tkankę zepsutą, nie tknąwszy zupełnie tkanki zdrowej.

Naturalnie, że aby mieć takie larwy, trzeba specjalnie hodować muchy. Hoduje się je w dużych klatkach i karmi się wodą i miodem. Na podłodze klatki kładzie się kawał surowego mięsa, w którym muchy składają swoje jajka. Jajka te się wybiera, przy pomocy pincetki, zamraża i sterylizuje. W tych warunkach rodzą się gąsieniczki, zupełnie pozbawione jakichś złośliwych mikroorganizmów. Gąsieniczki zbiera się następnie do małego, brązowego naczynia i wyrzuca się je do rany. Dalej przykrywa się je siatką metalową i oświetla się wszystkim silną lampą elektryczną. Gąsieniczki, nieznoszące światła, wślazą do środka rany i zżerając zgangrenowaną tkankę, oczyszczają ranę i uzdrawiają ją w przeciągu kilku dni. Gąsieniczki wchodzą do rany tak głęboko, jak daleko sięga gangrena. W ten sposób dr. Kaufmann wyleczył pewien wypadek gangreny płucnej, wpuuszczając gąsieniczki do płuc chorego. Należy dodać, że akcja kuracyjna tych larw jest tak intensywna, iż nie ulega wątpliwości, że gąsieniczki wydzielają z siebie pewną substancję, która służy do gojenia ran. Dlatego też obecnie czynione są próby, by z gąsieniczek musznych wyciągnąć drogą chemiczną ów ekstrakt gojący i aplikować go chorym w sposób bardziej... przyjemny.

Coś niecoś o transfuzji

O transfuzji krwi wiemy wszyscy już bardzo dużo. Praktykuje się tę operację powszechnie i każda klinika posiada odpowiednią liczbę zawodowych t. zw. „dostarczycieli krwi”, której używa się do transfuzji. Elektryczna pompa dra Becarta zwana „sztucznym sercem” pozwala na dokonywanie transfuzji w warunkach, wykluczających wszelką infekcję i wszelkie zaburzenia organizmowe.

Ale co robić, kiedy w nagłym wypadku niema nikogo, kto by mógł udzielić swej krwi do transfuzji? Użycie krwi zwierząt jest niemożliwe a to dlatego, że

mieszanie ciałek krwi zwierzęcej z ciałkami krwi ludzkiej daje fatalny rezultat, gdyż oba te gatunki nawzajem się nie znoszą.

Cóż więc pozostaje?

Jest na to odpowiedź bardzo makabryczna, ale odważna: krew trupa.

Człowiek, który zmarł np. śmiercią gwałtowną, umarł tylko jako „całość organizmu”. Przez długie jednak godziny komórki rozmaitych organów oraz samego ciała jeszcze żyją. Zwłaszcza krew „żyje” przynajmniej przez osiem godzin,



Transfuzja krwi „magazynowanej”.

posiada ciała czerwone zupełnie świeże i krzepnie dopiero oraz podlega lufce mikroorganizmów, po upływie tego czasu.

Eksperyment z psen.

Profesor Szantof w Rosji przeprowadził na psach niezwykle ciekawy eksperyment. Mianowicie dosłownie wyciągnął z psa wszystką krew. Następnie cały jego system żył i arterij przemyl kil-

„Magazynowanie krwi”

Obecnie ta ciekawa technika transfuzji krwi jest powszechnie stosowana na klinice moskiewskiej i nawet dokonano tam czegoś, co przedtem wydawało się niemożliwym, a mianowicie „magazynowania krwi”. Krew zmarłych, naturalnie krew zdrową, wlewa się do szklanych zbiorników i trzyma się to wszystko w temperaturze poniżej zera. Krew ta daje absolutnie te same rezultaty, co krew

jakrotnie słoną i sterylizowaną wodą do tego stopnia, że w organizmie zwierzęcia nie było nawet śladu krwi. Skolei wpuuszczono temu psu krew innego psa, zabitego na kilka godzin przedtem.

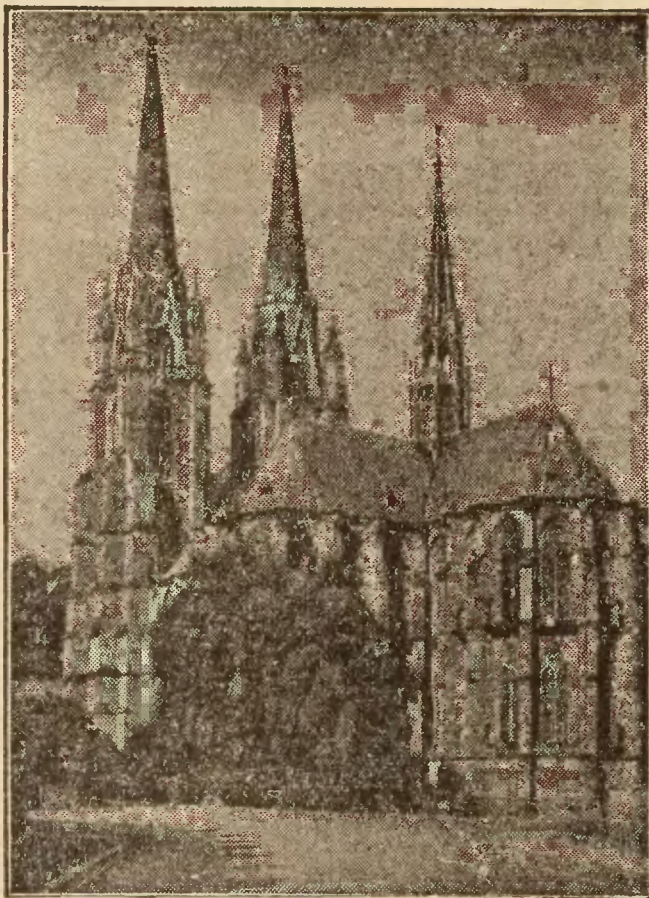
I kiedy krew psa nr. 2 została całkowicie wpompowana do żył i arterij psa nr. 1., zwierzę to ożyło!

Krew trupa ratuje umierającego

Wiedząc o tem doświadczeniu, prof. Judin z Moskwy wpadł na pomysł uczynienia pierwszej transfuzji krwi z trupa na człowieka żywego. Dnia 23 marca 1929 r. przywieziono na klinikę w Moskwie pewnego inżyniera, który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u rąk. Nieszczęśliwy był już w agonii, twarz miała kolor żółty, pulsu prawie zupełnie nie było, oddech ledwie wyczuwalny. Zastrzyk półtora litra t. zw. serum fizjologicznego nie dał absolutnie żadnego rezultatu. Prostu śmierć była już tylko kwestją najbliższych kilku minut.

Uratować nieszczęśliwca mogła być tylko transfuzja krwi. Niestety była to noc i nimby sprowadzono kogoś ze stałych dostarczycieli krwi i dokonano transfuzji, inżynier dawno byłby już umarł.

Wtedy prof. Judin zdecydował się na wielki eksperyment. Na salę operacyjną znajdował się przygotowany do sekcji trup pewnego mężczyzny lat 60-ku, którego 6 godzin temu zmarł na udar serca i którego krew wobec powyższego powinna była być jeszcze czysta. Prof. Judin postanowił dokonać transfuzji krwi z tego trupa. Dokonał koniecznej operacji, wydobyl na wierzch wielką żyłę i połączywszy ją z rurką wpuścił krew, zmieszaną z słoną wodą, do żył umierającego inżyniera. Ten momentalnie „zmartwychwstał”. Po iniekcji bowiem około 200 centymetrów sześciennych krwi, twarz inżyniera zaczęła nabierać koloru i wkrótce biedak odzyskał przytomność. Wieczorem nastąpiła lekka zwyżka temperatury, ale po kilku dniach niedoszły samobójca był zdów jak ryba.



700-lecie katedry pod wezwaniem św. Elżbiety, księżnej turyngijskiej w Marburgu nad rzeką Lahn. Katedra, zbudowana w stylu gotyckim, jest jedną z najwspanialszych świątyń w Niemczech.

Gdy klejnoty królewskie są w niebezpieczeństwie

(Uta) Kilka dni temu doniosła prasa o pożarze, który wybuchł w Londynie, w zamku Tower, w którym przechowuje

się angielskie klejnoty królewskie. Klejnoty te można oglądać bez żadnych trudności za małą opłatą. Znajdują się one

N A CERE
tłusta i polyskująca skłonna
do węgłów i przyszczy, od
wielu lat stosowane jest
z doskonałym skutkiem

**MYDŁO ALKALICZNE
KARPINSKIEGO**

w wieży, zwanej Devereux, w skarbcu, który można oglądać przez szybę szklaną. Skarbcza pilnuje stróż, ubrany w strój średniowieczny, ale znamienne jest, że pełni on swoje obowiązki przy głównym wejściu, gdzie przeważnie czyta sobie najspokojniej gazety. Zdawałoby się, że nie byłoby nic łatwiejszego, jak rozbic szybę i sięgnąć po bezcennej wartości koronę lub złoty umeść... ale w tej chwili zahuczałyby syreny, zjawiliby się wojsko, a drzwi automatycznie się zamknęły. Popioch taki spowodował niedawno temu pożar, który wybuchł w nocy, gdy wieża była już zamknięta dla zwiedzających. Podniesiona temperatura wpadła w ruch skombinowany mechanizm alarmowy, który nie zawiodł. Wskutek alarmu przybyli ludzie i ogień został ugaszony. Strażnik na dole może dalej się nudzić. Klejnoty leżą dalej za szkłem i daremnieby się o nie pokusił nawet zdolniejszy „gentleman-włamwacz”.

Z bliska i z daleka

WYCIECZKA SKAUTÓW CZECHOSŁOWACKICH W GDANSKU.

W Gdańsku bawiła wycieczka skautów czechosłowackich w liczbie 300 osób. Orowadzenie wycieczki przez przewodników polskich po Gdańsku nie podoba się widocznie sierom niemieckim w Gdańsku, czego dowodem wzmianki w tutejszych dziennikach niemieckich, których celem jest przekonanie opinii publicznej oraz oficjalnych czynników, że oprowadzanie wycieczek zagranicznych przez przewodników polskich nie jest na miejscu, gdyż obniżenia, udzielane przybywcom, nie są... zgodne z prawdą historyczną.

PIELGRZYMKI POGAN W KOSCIELE KATOLICKIM.

Od kilku już lat poganie, mieszkańcy okolicznych wiosek, udają się licznie w sobotę po Wielkanocy do kościoła katolickiego w Tsaochowiu, w prowincji Kansu (Chiny), dla uczczenia „Ducha wysokości”.

Tego roku pielgrzymów, prowadzonych przez chrześcijan, było ponad 500, mężczyźni i niewiasty, których zachowanie się w kościele jest wzorowe. Po wejściu do kościoła robią przed wielkim ołtarzem niskie aż do ziemi pokłony. Wieczorem po przemówieniu okolicznościowym odbywa się procesja z pochodniami, a w niedzielę poganie uczestniczą w nabożeństwie wspólnie z chrześcijanami.

Pielgrzymi ci są pobożni, ich zachowanie się jest odbiciem serca, szczerze szukającego Boga. Dlatego niejedni z nich nawracają się na katolicyzm, przyjmując Chrzest św.

RZĄD CHIŃSKI ODBIERA PRZYWILEJE RODOWE.

Każdy z naczelników rodu chińskiego Kong, z którego pochodzi wielki filozof, reformator obyczajów i religij chińskiej, Konfucjusz (właściwie Kong-futsz) posiadał przywileje, ze względu na zasługi swego wielkiego przodka, używania tytułu księcia Jansengu, miejscowości, w której Konfucjusz ujrzał światło dzienne.

I trwało to przez cały 20 wieków. Obecnie jednak rząd nankijski, znosząc wszelkie tytuły szlacheckie, odebrał też rodzinie Kong odwieczny przywilej. Przestaje więc istnieć ten najstarszy na świecie tytuł książęcy.

Wprawdzie rząd nankijski w rozporządzeniu swem, znoszącym przywilej rodu Kong, podnosi wysoko zasługi Konfucjusza i postanawia, że wszyscy jego potomkowie mają otrzymać stypendia rządowe na uniwersytetach chińskich, ale kto wie, czy będzie mógł dotrzymać swej obietnicy, bo tych potomków jest podobno 20.000.

MIAŁA BRODE, WIEC ZOSTAŁA KRÓLOWĄ

Podróżnik angielski, M. Resher, powróciwszy niedawno z wyprawy naukowej do Afryki, opowiada, że był świadkiem niezwyklego wyboru króla przez jedno z plemion murzyńskich na terenie Kenji. Stary król tego plemienia właśnie skończył życie, gdy Resher przybył do jego stolicy, krajowcy więc przystąpili do wyboru nowego władcy. Kandydatów do murzyńskiego tronu było nie mało, ale na tronie tym nie zasiadł mężczyzna, lecz kobieta, a to jedynie dlatego, że matka przyroda obdarzyła ją długą, gęstą brodą.

Ten wybryk przyrody tak imponował przesadnym krajowcom, (jak wiadomo murzyni nie posiadają przeważnie zarostu, albo też mają zarost bardzo skąpy, nie mówiąc już o kobietach murzyńskich), że czarni wyborcy uznali swą brodatą współobywatelkę za najgodniejszą obięcia władzy nad nimi i jednomyślnie wybrali ją na władczynię swego plemienia.

Nasza WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA już się rozpoczęła. Polecamy wykorzystać tę niebывałą okazję taniego zakupu

Firma **Breender**

KATOWICE, 3-go Maja 3.
Konfekcja damska i dziecienna.

Sroda
31
Lipiec
1935

Dziś Ignacego Loy.
Jutro Piotra w okow.
Wschód słońca g. 3, m. 55.
Zachód słońca g. 19, m. 31.
Długość dnia g. 15, m. 36

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Czwartek. — Godz. 6 do Op. Bosk. za rożn. Ścięteczkow.
6.30 ncha: za † Alfreda Kowarsza i rodziców.
7 ncha św.
7.30 ncha św.

Ruch turystyczny na P. K. P.

Wedle obliczeń prowadzonych przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, będący naczelną instytucją, obejmującą cały masowy ruch turystyczny na kolejach polskich, przejazdy w pociągach popularnych w okresie od 1 stycznia do 15 lipca br. objęły na całym obszarze Rzeczypospolitej 139,819 osób.

Z cyfry tej przypada największa ilość, bo 45,937 osób na Dyrekcie Katowicką, 28,950 osób na Dyr. Krakowską, 28,554 na Dyr. Warszawską. Te trzy Dyrekcje dostarczyły największego kontyngentu turystów. Po nich idą w dalszej kolejności Dyr. Poznańska z 9,639 pasażerami, Dyr. Lwowska z 7,647, Radomska z 7,261, Wileńska z 6,170 i Toruńska z 5,511.

Cyfry powyższe nie obejmują przejazdów turystycznych, indywidualnych i grupowych, które odbywają się pociągami normalnego kursowania lub specjalnymi, jednak niezorganizowanymi na zasadach pociągów popularnych.

Pielgrzymka z Bogucic

Dnia 11 sierpnia br. wyrusza pielgrzymka z parafii w Bogucicach do Kalwarii Zebrzydowskiej na odpust Wniebowzięcia NMP. Pragnący brać udział w pielgrzymce winni zgłosić się **najpóźniej dnia 5 sierpnia br. u p. Grychtolika** w Bogucicach przy ul. Ludwika 4 lub u p. Teofila Huebszera w Bogucicach, domy nadgórników przy kopalni. Koszt podróży w obie strony wynosi 6.50 złotych. Komitet uprasza parafian o wzięcie licznego udziału w pielgrzymce.

Z życia młodzieży w Lublińcu

W ub. niedzielę odbyła się w Lublińcu w ognisku Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej uroczystość intymacji figury Najświętszego Serca Jezusa przy bardzo licznych udziałach członków i członkiń Stowarzyszenia oraz duchowieństwa z ks. wikarym **Soltysikiem** na czele. Między gośćmi zauważono ponadto p. dr. **Ratajską** oraz innych obywateli miasta. Po odśpiewaniu szeregu pieśni religijnych przez członkinię Stowarzyszenia oraz przemówieniu o kolicznościowym ks. Soltysika odprawiono modły, poczem ks. Soltysik dokonał poświęcenia figury. Na zakończenie uroczystości ks. prob. Dwucet w serdecznych słowach podziękował młodzieży za tak piękny czyn i życzył jej dalszego rozwoju dla dobra Kościoła i Ojczyzny. (pg)

Odpust Porcjunkuli w Panewniku

W piątek, 2 sierpnia odbędzie się w Panewniku odpust Porcjunkuli. W kościołach franciszkańskich można zyskać dnia 1 sierpnia od godz. 12 do dnia 2 sierpnia godz. 24 odpusty zupełne tyle razy, ile razy odwiedzi się kościół. Przy każdym odwiedzeniu należy zmówić 6 „Ojcze nasz”, 6 „Zdrowaś” i 6 „Chwała Ojcu” na intencję Ojca św. Ponadto trzeba odprawić spowiedź i przyjąć Komunię św. Spowiedź może być odprawiona w dniach od 25 lipca do 9 sierpnia włącznie. Komunię św. można przyjąć w przeddzień, w sam dzień odpustu i w ciągu całego tygodnia po odpuscie. Członkowie Trzeciego Zakonu św. Franciszka mogą odpust uzyskać w kościele przy którym jest kanonicznie założona rodzina tercjarzka, albo w kościele parafialnym. W Panewniku dnia 1-go sierpnia o godz. 14-ej odprawione będą uroczyste nieszpory. W piątek porządek nabożeństw jak w niedzielę, suma z kazaniem o godz. 10.30. O godz. 5 wspólna godzina adoracyjna. Na odpust ten zapraszają OO. Franciszkanie serdecznie wiernych z bliższej i dalszej okolicy.

Pożar w fabryce kotłów w Siemianowicach

W poniedziałek około godz. 8.30 wybuchł pożar w budynkach fabryki kotłów parowych Filtznera w Siemianowicach. O pożarze powiadomiono natychmiast zaogół, która w stosunkowo krótkim czasie pożar ugasiła. Biorący udział w gaszeniu ognia stróż Ryska został ciężko zatruty gazami, tak, iż w stanie nieprzytomnym przewieziono go do lecznicy. Kil-

ku innych robotników zostało lekko zatrutych. Powstała szkoda ma być bardzo poważna, straty jednak pokryte zostaną przez ubezpieczenie. Ogień mógł spowodować olbrzymie szkody, albowiem w pobliżu miejsca pożaru znajdował się wielki gazometr.

Z sali sądowej

Bojaźliwy „wódz” radykałów śląskich dla uzyskania zezwolenia na broń wprowadził władze w błąd

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Katowicach znalazł się sensacyjny proces karny. Na ławie oskarżonych zasiadli b. kierownik organu rozwiązanej „Narodowej Partii Socjalistycznej” „Ryskawica”, Edward Chowański oraz członkowie tej partii, Jan Goławski, Józef Bałuta z Rudy, Franciszek Czajor i Henryk Rosa, zam. w Katowicach, oskarżeni o niebezpieczne pogroźki.

Z początkiem ub. roku osk. Chowański nawiązał kontakt z przywódcą „Radykalnego Ruchu Uzdrawienia Polski”, Kowalem-Lipińskim i zobowiązał się dostarczyć redakcji organu „Radykalnego Ruchu Uzdrawienia”, „Frontu Polski Zbudzonej” szeregi artykułów. Za współpracę Chowański otrzymywał większe honorarium. Po napisaniu jednak kilku artykułów Chowańskiemu nie wypłacano honorarium, wobec czego pokrzywdzony zwracał się kilkakrotnie do „wodza” Kowala-Lipińskiego z żądaniem załatwienia sprawy. Tedy jednak to nie pomogło, Chowański wraz z zasiadającymi na ławie oskarżonych członkami „Narodowej Partii Socjalistycznej” udał się w dniu 13 czerwca ub. roku do biura „Radykalnego Ruchu Uzdrawienia Polski” przy ul. Marjackiej w Katowicach, gdzie zastał „wodza” „radykałów”, Kowala-Lipińskiego, którego podniesionym głosem wezwał do wypłacenia mu należnego honorarium. Również i tym razem Kowal-Lipiński odmówił prośbie.

Krótko po opuszczeniu lokalu przez

Chowańskiego i towarzyszy, Kowal-Lipiński udał się do prokuratora, któremu zgłosił, iż w biurze jego zjawił się Chowański wraz z kilkoma członkami „Narodowej Partii Socjalistycznej”, grożąc mu zabiciem. Naskutek tego doniesienia prokurator zarządził przeprowadzenie dochodzeń, w wyniku których Chowański i towarzysze jego zasiadli na ławie oskarżonych za niebezpieczne pogroźki.

Na rozprawie oskarżeni podali, iż byli w lokalu „Radykalnego Ruchu Uzdrawienia”, domagając się jednak w „zupełnie przyzwoitej formie” od Kowala-Lipińskiego wypłacenia należności. Sąd przesłuchał następnie kilku świadków, b. członków „Nar. Socjalistów” oraz „Radykalnego Ruchu”, którzy zeznawali na korzyść oskarżonych. Wobec tego sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że po zejściu Kowal-Lipiński zwrócił się do jednego z członków RRU, któremu oświadczył, że fałszywe doniesienie do prokuratora zrobił w tym celu, by mógł otrzymać zezwolenie na noszenie broni palnej.

Wobec takiego obrotu sprawy Kowal-Lipiński pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd oraz za oszczerstwo. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie w kołach b. „radykałów” i polskich „narodowych socjalistów”.

Z sali sądowej w Chorzowie

Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Chorzowie zasiadł niejaki Henryk Kopcia z Rudy, oskarżony o dokonanie kradzieży, połączonej z rozbojem, jakiej dopuścił się w dniu 18-go

kwietnia br. na targu w Orzegowie, w pow. świętochłowickim. Kopcia skradł ze straganu handlarza Bogoczka wazę, zamierzając następnie zbiec. Został on jednak przytrzymany

Co się stało z Teichgraeberówną?

Podobno jest na Śląsku?

Część prasy podała we wtorek wiadomość o zwolnieniu z więzienia policyjnego w Gliwicach pracownicy fryzjerskiej Lotty Teichgraeberówny, którą przed tygodniem kilku hitlerowców wlokło po ulicach Bytomia z obcętymi włosami oraz smółką posmarowaną twarzą. Zwolnienie Teichgraeberówny nastąpić miało na skutek interwencji adw. Weissmana z Bytomia. Według dalszych wiadomości tej prasy fryzjerka wyjechała natychmiast na polski Górny Śląsk do swych krewnych w Chorzowie i leczyć się ma w jednym z szpitali. Podobno okazało się, iż Teichgraeberówna jest obywatelką polską i chrześcijanką, a w zakładzie „Figaro” pracowała od 7-miu lat. Ślub Teichgraeberówny z Jerzym Posnerem odbył się ma pomimo wszyst-

ko w najbliższym czasie w Katowicach. Rodzina poszkodowanej wniosła skargę do prez. Komisji Mieszanej p. Calondera, żądając odszkodowania od władz niemieckich za wyrządzonej ich córce krzywdę moralną w wysokości 50.000 marek niemieckich. Podobno magistrat miasta Bytomia skłonny jest załatwić tę sprawę ugodowo i wypłacić jej 30.000 marek odszkodowania.

Po ukazaniu się tej notatki udał się nasz współpracownik do Chorzowa, gdzie odwiedził wszystkie szpitale i pomimo dłuższych poszukiwań nie wpadł na ślad Teichgraeberówny. Faktem więc jest, że do żadnego z szpitali w Chorzowie nie zgłosiła się poszkodowana. Natomiast znajduje się ona ściśle zakamupowana w jednym z szpitali poza Chorzowem, jak słychać, w Piaśnikach.

Ułowe paszporty

III
wydaje do Austrii, Czechosłowacji i Jugosławii
WAGONS-LITS COOK
III KATOWICE, ul. Dvrekcyjna 9

przez poszkodowanego. Kopcia rzucił się na Bogacza i pobił go dotkliwie. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, iż krytycznej chwili był pijany, to też nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił.

Sąd uznał, iż osk. Kopcia dopuścił się jedynie zwykłej kradzieży, wobec czego skazał go na 2 miesiące aresztu.

Za dopuszczenie się nierzadu w 5 wypadkach odpowiadał przed tym samym sądem 65-letni Emil J. z Chorzowa. Uwzględniając podeszły wiek oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego, sąd skazał J. na łączną karę jednego roku więzienia.

Do walki przeciw hałasom w Katowicach

Według doniesień prasy stołecznej starosta grodzki w Warszawie na liczne skargi w sprawie zakłócania spokoju publicznego, szczególnie w nocy, przez głośniki radiowe, ustawiane w otwartych oknach, głośne garażowanie samochodów itp. polecił funkcjonariuszom policji postępować w takich razach bezwzględnie, a osoby niestosujące się do zarządzeń karać w trybie karno-administracyjnym do 3.000 zł. grzywny lub 3-mies. bezwzględnym aresztem. Zarządzenie to opiewa, że cisza bezwzględnie musi być zachowana od godz. 23 — 6 rano.

Wydanie podobnego zarządzenia przez Dyrekcję Policji w Katowicach spotkałoby się z wielkim uznaniem szerokich warstw obywatelstwa miasta, pragnącego po pracy wypoczynku nocnego. Udowodnienie potrzeby wydania takiego zarządzenia w Katowicach byłoby „wzważaniem otwartych drzwi”. Zresztą rada miejska m. Katowic na posiedzeniu w dniu 25 bm. prowadziła na ten temat obszerną dyskusję, domagając się, by nareszcie awanturam i hałasom nocnym kres położyć. Na napiętnowanie zasługują tu także niektórzy szulerzy autodorożek i właściciele motocykli, których niekiedy cały rząd ustawia po różnych restauracjach i nocnych lokalach, zwłaszcza u zbiegu ulic: Wojewódzkiej, Plebiscytowej, Dworcowej, Kochanowskiego i Kościuszki, puszczając motory w ruch co nieraz trwa około 10—15 minut. Hałas te dzieją się zwykle między godz. 24—5 rano. Stale nocny posterunek policji u zbiegu tych 5-ciu ulic położonych w centrum miasta położyłby raz na zawsze kres tym nocnym orgjom. Nakładanie tak wysokich kar i rygorów za tego rodzaju przewinienia, stosowane w Warszawie odnosiłoby pożądany skutek także i na terenie Katowic, a spokojni obywatele uszkaliby nareszcie upragniony spokój w nocy.

Budowa portu w Mysłowicach

Mysłowice nareszcie po długich i mozolnych staraniach, konferencjach, debatach i naradach postanowiły u brzegów Przemszy wybudować port oraz przeprowadzić prace regulacyjne dla uszlachetnienia rzeki.

Prace nad budową portu są już w pełnym toku. Niweluje się poziom, umacnia odpowiednio brzegi, wyrównywa i szykuje się podkłady ziemne, drewniane i kamienne, jako fundamenty pod przyszłą główną przystań rzeki.

Na pokrycie kosztów budowy portu zostały się fundusze w celu instytucji finansowych, część zaś dał Fundusz Pracy. Koszt budowy pochłanią kolosalne kwoty, o ile się zważy, że budowa jednego kilometra kwadratowego przekracza sumę trzystu tysięcy złotych. (k)

Katastrofa na kopalni „Pokój” Dwóch zasypanych górników zdołano uratować

We wtorek wydarzyła się w podziemiach kopalni węgla „Pokój” w Nowym Bytomiu katastrofa, w czasie której dwóch robotników zostało ciężko rannych.

Około godz. 7.30 na jednym z filarów nastąpiło bardzo silne tapnięcie, wskutek czego zwały się większe masy węgla i kamieni. Kilku z pracujących tam robotników zdołano ratować się ucieczką, gdy tymczasem 23-letni ładowacz, Karol Kaczmarczyk z Bielszowic (Niedurnego 21) i jego towarzysz, 28-letni Józef Gruetz z Świętochłowic (Grażyńskiego 8) zostali zasypani zwałami spadającego węgla.

Katastrofa na kop. „Heinitz”

W poniedziałek popołudniu wydarzyła się w podziemiach kopalni węgla „Hei-

Nieszczęśliwym ofiarom katastrofy poświęcono na ratunek i po krótkiej chwili zdołano ich wydobyć spod gruzów.

Obu rannych odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Bielszowicach. W czasie badania stwierdzono, że ranny Gruetz doznał ogólnych potłuczeń na plecach oraz złamania kostki u nogi. Kaczmarczyk natomiast doznał pęknięcia czaszki oraz okaleczeń na głowie. Stan rannych jest poważny. Urząd górniczy wraz z kierownictwem kopalni prowadzi dochodzenia w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Krótko przed zakończeniem pracy rannej na pokładzie „Maria”, znajdującym się na głębokości 540 metrów, zwały się większe masy węgla i kamieni, przyczem zasypani zostali pracujący tam rębacze Antoni Nawrat i Paweł Książek oraz ładowacz Franciszek Szewczyk z Bytomia.

O katastrofie powiadomiono natychmiast zarząd kopalni i przystąpiono do ratowania zasypanych. W krótkim czasie po wypadku kolumna ratunkowa wydobyła spod zwałów Szewczyka, który odniósł jedynie nieznaczne obrażenia. Po dłuższej akcji kolumna dotarła dopiero około godz. 21-ej do pozostałych dwóch zasypanych, którzy jednak już nie żyli.

Kronika Śląska

— **WYCIECZKA Z LIDY.** Dnia 3 sierpnia przybywa na Śląsk wycieczka 76 p. p. z Lidy, w liczbie 700 osób. Wycieczka zwiedzi Górny Śląsk, a mianowicie kopalnie „Mysłowice”, „Ferdynand” i „Wujek” oraz huty „Pilsudski”, „Falwa” i „Pokój”.

— **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Dnia 29 bm. w południe w Katowicach-Debie na skrzyżowaniu ul. Chorzowskiej i Dębowej samochód półciężarowy Sl. 11159 zderzył się z samochodem półciężarowym Sl. 10250 fabryki konserw „Pudliszki”, skutkiem czego samochód został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około 800 zł. Skutkiem zderzenia samochodów, zatarasowany został tor tramwajowy, a ruch na tej przestrzeni odbywał się z przeszkodami. Dochodzenia celem ustalenia winy wypadku są w toku.

— **ODDZIAŁ GÓRNOŚLĄSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO** informuje, że czasopismo „Turysta Śląski”, wychodzące pod redakcją p. Rudolfa Poskiera z Szopnicy, nie ma nic wspólnego z wydawnictwami Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wydawcy „Turysty Śląskiego”, p. Bromsław Gogacz oraz p. Rudolf Poskier nie są członkami Oddziału P. T. T. Członków T-wa nie obowiązuje przymus abonowania wspomnianego czasopisma.

— **KRADZIEŻE W MYSŁOWICACH.** Nieznany sprawca skradł w Mysłowicach rower, wartości 90 zł, na szkodę Jana Kozła. — Na strychu domu przy ul. Krakowskiej 36 w Mysłowicach zakradli się nieznani sprawcy, skąd skradli bieliznę na szkodę L. Wałęskiej, wartości przeszło 50 zł. (k)

— **NIELEGALNY HANDEL DOMOKRAŻNY.** Na terenie m. Mysłowice rozpowszechnił się w ostatnim czasie nielegalny handel domokrażny, a to dzięki poparci z strony samego społeczeństwa, które łaskawem okiem patrzy na tego rodzaju „kucpów”, gdy prawdziwi miejscowi kupcy nie mają zbytu na swe towary i coraz częściej bankrutują. Zaznaczyć przytem należy, że handel domokrażny jest naprawdę „nielegalny”, gdyż „kucpy” ci nie posiadają zezwolen starostwa na uprawianie handlu. (k)

— **POKASANY PRZEZ PSA.** 14-letni Jerzy Piechota z Chorzowa (Stycznińskiego 10), pokasany został przez psa Wilhelma Olawskiego z Chorzowa tak dotkliwie, że dziecko musiano odwieźć do szpitala.

— **KRADZIEŻ KUR.** Do piwnicy Mikołaja Październiaka w Brzozowicach-Kamieniu włamał się w ub. sobotę nieznany sprawca, skąd skradł kilka kur oraz kilka puszek z konfiturami. (zo)

— **ZEMSTA.** Dotychczas niewyśledzeni sprawcy, widocznie z zęsty osobistej, wybili w ub. wtorek kilka szyb w oknach Teodora Kabrskiego oraz Marii Pitasowej w Józefce pod Piekarami. (zo)

— **KARAMBOL.** Dnia 28 bm. wieczorem o godz. 22-iej na szosie pomiędzy Mikołowem a Wygodą motocykl Sl. 679 zderzył się z powózka rolnika, Ludwika Piszczaka z Wyr, skutkiem czego motocykl został znacznie uszkodzony. — Kierowca, Władysław Zdebel z Rudy Sl. doznał podwójnego, skomplikowanego złamania lewej nogi, oraz złamania obojczyka. Rannego przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

— **POŻAR W LUBLINECKIM.** Dnia 27 bm. około północy z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar na strychu, domu mieszkalnego rolnika, Potempy Wincentego z Kol. Woźnickiej, gm. Zielona, i zniszczył doszczętnie domek mieszkalny wraz z tegorocznym zbiorem i urządzeniem domowym. Szkoda wynosi około 6.000 zł.

— **PRZENIESIENIE BIUR K. K. O. W LUBLINCU.** Biura Miejskiej Kasy Oszczędności w Lublińcu przeniesione zostaną 1 sierpnia br. do nowych lokali przy starym ratuszu na Rynek. Z okazji tej odczepy w dniu tym o godz. 7.30 w kościele parafialnym nabożeństwo, a następnie poświęcenie lokalu. (pg)

— **WŁAMANIE DO SZKOŁY.** Do jednej z klas szkoły powszechnej w Reptach Starych włamał się w nocy dnia 27 bm. niejaki Kł Wiktor z Rept Starych, który z zamkniętej szofy wykradł pewną kwotę pieniędzy, należącą do sklepu uczniowskiego. Policja zdołała K. przytrzymać i odstawić do więzienia sądowego w Tarn. Górach. (zo)

— **ZNALEZIENIE BRONI.** Na polach pod Reptami Starymi policja znalazła w dniu 27 bm. fuzję nabita oraz rewolwer małego kalibru. Jako właściciela tej broni przytrzymał znanego kłusownika I. M. Broń odesłano do starostwa w Tarn. Górach. (zo)

— **ODCZYT O TATRACH W RYBNIKU.** Dnia 1 sierpnia br. wygłosi referent turystyczny, inż. Gałuszka o godz. 20 w sali „Hotelu Polskiego” w Rybniku, odczyt z przeobrażeniami o „Tatrach Polskich”. Wstęp na odczyt jest bezpłatny. (r)

— **SKRADLA 80 SNOPKÓW PSZENICY.** W ub. poniedziałek doniósł policji w Żorach asystent gospodarzy, Adolf Schneider z Bazanowic, w pow. rybnickim, że w dniach od 27 do 29 bm., skradziono z pola Sp. Akc. Gieszego w Baranowicach 80 snopków pszenicy. W toku dochodzeń ujawniła policja, jako sprawcy kradzieży, niejaka Agnieszka K. (r)

— **CYRK STANIEWSKICH W RYBNIKU.** Goszczący od poniedziałku w Rybniku Cyrk Staniewskich stanowi dla obywatelstwa rybnickiego niezwykle atrakcję. Doborowy program ściągza do Cyрку liczne rzesze widzów, z zadowoleniem odczuwających przedstawienie. Dyrekcja daje obecnie dziennie dwa przedstawienia i to w godzinach popołudniowych dla dzieci i o godz. 20.15 wielkie przedstawienie popisowe. (r)

Przekleństwo złego czynu...

Akcja antykatolicka na Śląsku Opolskim

Z Bytomią donoszą nam: Ub. niedziela 28 lipca była na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza w obwodzie przemysłowym, widownią propagandy bezbożniczej, zwróconej całem swem ostrzem przeciw wierze katolickiej, duchowieństwu katolickiemu i Kościołowi.

Od rana przejeżdżały samochodami liczne szturmówki hitlerowskie w mundurach S. A. przez miasta, wsie wioski i sioła, wznosząc w pobliżu kościołów wrogie antykościelne okrzyki i w sposób karczemy szycząc z księży katolickich. Wyzywiska jak: „elendes Pfaffengestadel” — „satanische Romsknechte” — „Volksbetrüger” i t. p. były jeszcze najogólniejsze w nordyckiej litanii bluźnierczej.

Jeśli gdzie, to w Miechowicach, pod Bytomiem, dosięgło rozwydrzenie hitlerowskiej ideologii szczytu kulminacyjnego. Nasz informator pisze, że orgie, wyprawianych w Miechowicach, porównać chyba można z wyciem krwiożerczej tłuszczy w cyrku Nerona.

Nasz informator, naoczny świadek zajęć miechowickich, słyszał w czasie pochodu hitlerowców na własne uszy starych ojców, mówiących —: „Lepiej, żeby te dzieci były w młodości pomarli”. — Jednym słowem! u nas na Śląsku Opolskim rośnie nietylko bieda i nędza materialna, ale stokroć większa nędza duchowa i zgnilizna moralna.

Kto ponosi winę za to wszystko, co jest i co jeszcze nadejdzie? W pierwszym rzę-

dzie ci wszyscy, którzy wydarli naszej polsko-katolickiej młodzieży język ojczysty, a temsamem podali w pogardę wiarę ojców. A między tymi germanizatorami poczesne miejsce zajmują niestety niektórzy księża, którzy dla przypodobania się luterskiemu rządowi pruskiemu, kasowali w swych kościołach nabożeństwa polskie, śpiew polski, polską naukę przygetowującą do śś. Sakramentów i t. d., ubijali polskie towarzystwa katolickiej młodzieży, zakładając różne „Jugendvereiny” i „Jugendbundy”. Doczekali się zapłaty. Germanizacja, uprawiana w świątyniach Bożych, była czynem niemoralnym: zym, a przekleństwem złego czynu jest, że zaw sze zło rodzić musi.

Jan Wiejski

Tajemnica zbrodni w bloku kolejowym nr. 55

wyjaśniona po 13 latach

W maju 1922 roku, a więc na krótko przed przejęciem Górnego Śląska przez władze polskie, blok kolejowy nr. 55 przy torze kolejowym na linii Kalety—Koszęcin, w powiecie lublinieckim, był widownią krwawej tragedji, której narównocześnie władze policyjne nie zdołały należycie wyjaśnić. Mianowicie w czasie

tym nieznanej sprawcy dokonali w nocy napadu na wspomniany blok i kilkakrotnie uderzeniem siekierą w głowę zabił kolejarza, śp. Emila Matlika, z Koszęcina.

Początkowe dochodzenia policyjne skierowały podejrzenie na żonę Matlika, Zofję, wobec braku jednak bliższych dowodów musiano wówczas śledztwo prze-

ciw niej umorzyć. Sprawa ta byłaby z pewnością zupełnie poszła w zapomnienie, gdyby z czasem podejrzenia te nie były się utrwały. Na ten temat krążyły od pewnego czasu wśród mieszkańców Koszęcina bardzo dziwne wersje.

Mówiono mianowicie, że zbrodni dokonana dawniejsza żona zabitego, obecna Zofja Słodczykowa, która jeszcze za życia pierwszego męża śp. Matlika nie żyła z nim, a utrzymywała bliższe stosunki z niejakim Pawłem Winklerem, liczącym wówczas dopiero 27 lat, podczas, gdy sama Słodczykowa wówczas liczyła 30 lat.

Sprawą tą zajęły się w ostatnim czasie ponownie nasze władze policyjne i śledcze. Dzięki znużym dochodzeniom wreszcie zdołano stwierdzić na podstawie zeznań świadków, że zbrodni tej dokonała Słodczykowa wspólnie z wspomnianym wyżej Pawłem Winklerem, zam. obecnie w Szarleju, karany już 13 miesięcznym więzieniem za napad rabunkowy. Słodczykową oraz Winklera osadzono w więzieniu w Lublińcu. Tak więc po 13 latach zbrodni, dokonana na kolejarzu Matliku, wreszcie znajdzie swój epilog przed sądem

Zastali złodziei przy libacji

Zapomnieli zamknąć restaurację

W Chorzowie właściciel restauracji przy ul. Stycznińskiego 53, Weber, wychodząc w nocy na wtorek z restauracji do domu, zapomniał zamknąć na klucz lokal. Zauważyli to stojący przypadkowo obok lokalu trzej osobnicy, którzy weszli do wnętrza lokalu. Zapakowali oni około 30 butelek różnych wódek, win i likierów, poczem cichaczem opuścili lokal. Złodzieje zbiegli w nieznanym kierunku.

Dopiero, gdy Weber przybył do domu, przypomniał mu się, że nie zamknął lokalu na klucz, to też czapkę przed pociągiem na

miejsce, gdzie jednak stwierdził, że przed nim grasowali już złodzieje w lokalu. Weber dowiedział się od przypadkowych przechodniów, iż w lokalu „bawili” niejacy Wilhelm i Alfred Guczkowie oraz Teodor Tobolik z Chorzowa (Hakupki). Na podstawie tych danych poszukiwany wraz z posterunkowym policji udał się do mieszkania jednego ze złodziei, gdzie wszystkich trzech sprawców kradzieży zastali w chwili, gdy przy stole raczyli się obficie skradzioną wódką. Część wódki zdołano jeszcze złodziejom odebrać i oddać poszkodowanemu.

Przesadne wiadomości o rozmiarach

duru brzuszego w Katowicach

Szereg pism miejscowych oraz poza-miejscowych podał za naszym piśmem wiadomość o wybuchu epidemji duru brzuszego, wyolbrzymiając rozmiary zachorowań do niebywałych wprost granic. Zgodny z rzeczywistością jest jedynie fakt, że dotychczas znajduje się w szpitalu miejskim w Katowicach nie więcej, jak 20 osób, których stan jednak nie budzi poważniejszych obaw. Niektóre pisma podały, że do szpitala odstawiono od 34 do 83 chorych („Sl. Kurjer. Poranny”), co oczywiście jest grubą przesadą.

Dotychczas jeszcze nie zdołano z całą pewnością stwierdzić, czy faktycznie chodzi w tych wypadkach o dur brzuszny. Wykażą to ostateczne badania, które dobiegają końca.

Faktem jest, że prawie wszyscy chorzy pochodzą z ul. Raciborskiej i pobliskich ulic. Wydaje się jednak rzeczą prawie że wykluczoną, by przyczyną zachorowań mogła być woda, bo w takim wypadku epidemia przybrałaby znacznie większe rozmiary i nie ograniczałaby się tylko do tej części miasta. Może zachodzić dalej możliwość, że, gdyby chodziło o dur brzusz-

ny, epidemia ta mogła być wniesiona do tego ośrodka, czy to przez t. zw. „nośnika tyfusu”, czy też wreszcie przez środki żywnościowe. Ale i w takim wypadku epidemia ta miałaby charakter masowy i nie ograniczałaby się do stosunkowo tak małego odcinka. Przypomnieć należy, że swego czasu podczas epidemji tyfusu brzuszego w Starym Bieruniu zachorowało ogółem 70 osób. Przyczyną zachorowań w tym wypadku była zakażona woda z jednej studni. W innym wypadku w Świętochłowicach przyczyną zachorowania na dur brzuszny około 100 osób były bańki od mleka, myte w zakażonej wodzie.

We wtorek na polecenie lekarza powiatowego w Katowicach pobrano z kilku sklepów przy ul. Raciborskiej i Mikołowskiej szereg prób z artykułów żywnościowych i owocowych celem poddania ich dokładnym badaniom przez Zakład Badań Żywności. Ponadto przeprowadzane są energiczne dochodzenia administracyjno-policyjne celem wykrycia ewentualnego „nośnika tyfusu”.

GOSPODARKA W GMINIE SUSZEC

w oświetleniu orzeczenia rzeczoznawców

Artykuł nasz, omawiający dziwne stosunki w gminie Suszec w pow. pszczyńskim w związku z wykryciem niedoboru kasowego, odniósł należyty skutek. Jak obecnie się dowiadujemy, naczelnik tej gminy, p. Godziek, miał już wiele nieprzyjemności i dużo kłopotu u swojej władzy w związku z tą sprawą. Ostatecznie jednak Wydział Powiatowy w Pszczynie stanął w obronie p. Godzika i nadesłał nam sprostowanie, które w myśl ustawy zmuszeni byliśmy umieścić.

Inaczej jednak sprawa z Godzikiem przedstawia się w świetle orzeczenia zaprzysiężonego znawcy księgowości i rewizora ksiąg handlowych p. Timmego,

który w roku bież. przeprowadzał bardzo szczegółową rewizję gospodarki tej gminy i wydał już swą opinie w tej sprawie.

Niedobór kasowy, powstały w roku budżetowym 1929-30, wyniósł, — jak twierdzi biegły — 2106.40 zł. Funkcje kasjera w roku tym pełnił nietylko p. Skażnik, lecz nieoficjalnie i Godziek, który inkasował znaczną ilość wpływów i dokonywał wypłat, rozrachowując się następnie wobec Skażnika. Rozrachunki te były robione między stronami na... luźnych kartkach papieru, które, według oświadczeń Godzika i Skażnika, ulegały następnie zniszczeniu. Z tego też powodu nie można ustalić dokładnie, której ze

stron i na jaką kwotę należy przypisać manko kasowe i dlatego też powyższe manko obciąża ich po połowie, a więc i Godziek na zł. 1.053.20. Niedobór za rok 1931-32 wyniósł 416 zł. i według rozliczenia, Skażnik spowodował brak 444.44 złotych, a Godziek spowodował nadwyżkę 28.44 złotych. Rok 1932-33 zaś wykazał nadwyżkę w sumie 147.08 zł., którą spowodował w głównej mierze p. Godziek. Ogólne manko kasowe, jakie przypisać należy p. Godziewi podczas jego urzędowania w charakterze kasjera i naczelnika gminy, wynosi 999.45 zł.

Z orzeczenia wynika zatem, że naczelnik tej gminy, p. Godziek, nie jest w rozrząd, a mimo to Wydział Powiatowy w Pszczynie dotąd nie przekazał sprawy do prokuratury. Niedosć na tem — (krzą takie pogłoski), Godziek awansować ma podobno na naczelnika Okręgu Urzędowego.

Warto wspomnieć tu również o pewnym wyniku przeprowadzonej przez biegłego kontroli w wspomnianej gminie. Otóż ani wpływów, ani wydatków biegły nie badał pod względem ich zgodności z preliminarzami budżetowymi, gdyż ta strona zagadnienia nie miała znaczenia dla ustalenia braków i nie wchodziła w grę w rachubę z tego powodu, że ani Komisje Rewizyjne, ani Władze Nadzorcze żadnego z uskuteczniionych wydatków nie zaczęły. Badając dowody księgowania, rzeczoznawca spotkał się z pozycjami przychodów i wydatków (poza budżetowych), które nie były przeprowadzone przez dzienniki. Były to fundusze nadzwyczajne, przekazywane Urzędowi Gminnemu przez Urząd Wojewódzki za pośrednictwem Wydziału Powiatowego, na wsparcie dla ubogich gminy. Ani wpływy z tego tytułu, ani rozchody, nie zostały przeprowadzone przez dzienniki. Ponieważ jednak Władza Nadzorcza nie zezwalała czynności Urzędu Gminnego spowodu nieprzeprowadzenia przez księgi rzeczowych przychodów i wydatków, biegły przeszedł również nad niemi do porządku dziennego. Może Wydział Powiatowy w Pszczynie zająłby się i tą sprawą? (h)

Wybryk łobuzerski

Na przestrzeni pomiędzy Nowym Bytomiem a Nową Wsią w chwili, gdy pociąg towarowy przejeżdżał pod mostem, nieznanymi osobnikami obrzucili pociąg kamieniami. Jeden z kamieni uderzył w lokomotywę i zniszczył szybę. Wypadków w ludziach na szczęście nie było.

Kradzież broni w hucie

Nieznani osobnicy włamali się do biura rozebranej częściowo huty „Rozamundy” w Nowym Bytomiu, skąd po przeszkutaniu wszystkich zakamarków skradli broń palną oraz 4 naboje, poczem oddalili się w niewiadomym kierunku. Broń przeznaczona była dla stróżów. Poszkodowane zostały „Śląskie Kopalnie i Cynkownie”.

Zderzenie autobusu z tramwajem

We wtorek rano wydarzyła się w Chorzowie katastrofa, która jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Około godz. 3,40 przejeżdżał ul. 3-go Maja (w dz. IV) tramwaj, na który najechał autobus Sl. 2735. Skutki zderzenia były fatalne, bowiem autobus został bardzo poważnie uszkodzony, a w tramwaju wyleciało kilka szyb. Poza przestraszeniem pasażerów obu wozów nie odnieśli żadnego szwanku. Prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia właściwej przyczyny wypadku.

Zimowy rozkład jazdy kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach podaje do wiadomości, że prace nad układaniem zimowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie z dniem 14 grudnia 1935 roku, rozpoczynają się w połowie sierpnia br. Życzenia zakładów przemysłowych, szkół, kuźnictwa itp., dotyczące ruchu lokalnego pociągów pasażerskich, należy kierować do Dyrekcji Kolejowej, Służba Ruchu, Dział Pasażerski do dnia 15 sierpnia 1935 r. Po tym terminie Dyrekcja nie będzie w możności uwzględnić żadnych zmian, a w związku z tem ewentualne rezygnacje po wprowadzeniu zimowego rozkładu jazdy nie osiągną celu. Zaznacza się przytem, że ze względów oszczędnościowych liczba pociągów ruchu lokalnego nie będzie mogła być powiększona i żądania winny iść po linii zmian układu obecnej ilości pociągów.

Pożar w Brynlicy

W dniu 27 bm. wybuchł pożar w zabudowaniu chałupnika Gwoźdź w Brynlicy (pow. tarnogórski). Zanim straż ogniowa zdołała zająć się gaszeniem pożaru, dom, jak również przybudowana stodoła, spłonęły doszczętnie, przyczem pastwą pożaru padła część urządzenia domowego, sprzęty gospodarcze 40 ctn. siana, oraz 2 fury żyta. Pogorzelec ubezpieczony był na sumę 8000 zł. (zo)

Pożary w Rybnickiem

W ub. sobotę około północy powstał pożar w warsztacie stolarskim Augustyna Gojowego w Cisowcu. Plomienie zniszczyły dach domu oraz zapasy mebli, jak szafy, łóżka, krzesła, 1 kompletna kuchnia, 16 okien oraz narzędzia stolarskie, o ogólnej wartości 15 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Na dworcu kolejowym w Rybniku zauważył personel kolejowy, że z jednego z zamkniętych wagonów towarowych, załadowanego kośćmi, wydobywały się kłęby dymu. Wagon niezwłocznie otwarto. Przyczem okazało się, że w dotychczas niewyjaśniony sposób zapaliła się wartość wagonu. Ogień zdołano zlokalizować tak, że straty nie są znaczne. (r)

Awantury i bójki na zabawach

W czasie zabawy tanecznej na sali Franciszka Pytlika w Równiu, pow. Rybnicki, w dniu 29 bm. niejaki T. K. wszczął bójkę z gośćmi. Przybyli na miejsce posterunkowy policji zdołał awanturnika dopiero przy pomocy pałki gumowej uspokoić i wydalili z lokalu. K. wybił w domu Pytlika 6 szyb. — Do podobnej awantury doszło po zakończeniu zabawy w sali gospody Prokego w Brzeziu n. Odrą, gdzie bracia Wiktor i Serafin P. również przez policję zostali wyrzuceni z lokalu. W toku chwilowego zamieszania skradł nieznani sprawca jednemu z posterunkowych czapkę. (r)

Życie organizacyjne

* KAT. ŻW. ABSTYMENTÓW RUDA ŚL.
Miesięczne zebranie w niedzielę 4 sierpnia o godz. 17 tel w Domu Katolickim przy kościele św. Józefa.
* SODALICJA URZĘDNIKÓW W KATOWICACH.
Następne zebranie sodełacyjne odbędzie się w dniu 4 sierpnia w Sierocińcu im. Dr. Mysłackiego w Katowicach. Masza św. o godz. 7-mej w kaplicy Sierocińca.

Czysika w magistracie bédzinskim

Grupa pracowników otrzymała wypowiedzenie

Nowy zarząd Bédzina zajął się doprowadzeniem do odpowiedniego stanu gospodarki miejskiej, która pozostawia wiele do życzenia.

W swoim czasie, jak to donosiliśmy, w zakładach opiekuńczych wykryto różnego rodzaju niewłaściwości, a nawet nadużycia.

W związku z przeprowadzoną reorganizacją pewna grupa pracowników miejskich otrzymała wypowiedzenia. Z jednej strony chodzi o pozbycie się nieodpowiednich pracowników, nie nadających się do pracy, z drugiej zaś — o unormowanie uposażeń.



Uczestnicy wycieczki harcerzy czechosłowackich przed Onera Poznańską, która wracała ze zlotu w Spale i przy tej okazji zwiedziła większe miasta Polski. Wycieczkę wioził specjalny pociąg. Wycieczka liczyła 350 ludzi. Po zwiedzeniu miasta o godz. 7 wiecz. wycieczka ruszyła w dalszą drogę do Krakowa i Wieliczki. Wycieczka bawiła w Poznaniu 28 lipca br.

Przewrócona przez wiatr tablica

przygłotła przechodzącą kobietę

Niezwykły wypadek wydarzył się w Sosnowcu w ub. poniedziałek popołudniu podczas szalejącej gwałtownej wichury.

Mianowicie siłą wiatru została przewrócona tablica, służąca do rozklejania ogłoszeń, umieszczona obok hał Rozwoju.

Tablica upadła na przechodzącą podówczas ulicą Mariannę Kleh, zamieszkałą w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej 35, przygniatając ją swym ciężarem.

Kobiecie podeszli z pomocą przechodnie i wydobyli ją spod tablicy.

Kleh doznała ogólnych obrażeń, na szczęście nie groźnych.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Omali nie katastrofa w Czeladzi

Skarpa runęła na zabudowania

Wczoraj o godz. 6 rano w posesji Kazimierza Grzaby w Czeladzi (ulica Miłowicka) zawaliła się skarpa, która — na szczęście — nie narobiła większych upostroszeń w zabudowaniach.

Właściciel domu łamał od pewnego czasu kamień w podwórzu, pracując wspólnie z rodziną. Ostatnio podkopana skarpa ziemi ponosiła podziom podwórza wynosiła do 15 metrów wysokości. Wskutek wybrania kamienia u podnóża skały, osłabiły się znacznie górne warstwy zie-

mi i powstała szczelina, która po ostatnich deszczach jeszcze więcej się rozszerzyła. Wczoraj rano nastąpiło gwałtowne zawalenie się skały. Oberwana ziemia wraz z kamieniem w ilości 200 metrów sześciennych, runęła na szopy i chlewy, burząc je. Zagrożony dom, do którego skryła się K. Grzaba, jest nieuszkodzony. Trzeba zaznaczyć, że wczoraj zamierzono przystąpić do pracy nad dalszym łamaniem kamienia. Niewątpliwie kilka osób poniosłoby mechybną śmierć.

SZKIELET MĘŻCZYZNY W ZIEMI

Niezwyczajne odkrycie robotników na Radosze

Niezwyczajnego odkrycia dokonali robotnicy miejscy w Sosnowcu, zatrudnieni przy hatkach wodociągowo-kanalizacyjnych na kolonii Radosze.

Mianowicie, podczas kopania rowu znaleziono w ziemi, na głębokości 1 m. 35 cm. szczątki szkieletu ludzkiego, a mianowicie kości nog i czaszki mężczyzny.

Odkrycie to wywołało duże poruszenie

wśród robotników, to też zaprzestano chwilowo roboty i zawiadomiono o tem kierownika robót.

Znalezione kości zabrano i przeniesiono do kostnicy.

Jak się okazało, znaleziony szkielet leżał w ziemi od 25 do 30 lat.

Ponieważ w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono szczątki szkieletu stacjonował przed



W ub. niedzielę urządził K. S. „Wała” oddział bokserski w Poznaniu wycieczkę parostatkami do Marianowa. Na fotografii klub oraz sympatycy boks w miłym nastroju podczas jazdy.

wojną oddział rosyjskiej straży granicznej, niewątpliwie są to szczątki jednej z ofiar moskiewskich Satrapów.

Prawdopodobnie na granicy wykonano dożalnie wyrok śmierci bez sądu, a zwłoki ofiary zakopano w pobliżu koszar straży granicznej.

Obecnie niemożliwością jest ustalić, której z licznych ofiar moskali szczątki znaleziono na Radosze.

Kronika Zagłębiowska

— DODATKOWY POBOR odbędzie się w powiecie bédzinskim w następujących terminach: 2 sierpnia, 3 września, 8 października, 7 listopada i 5 grudnia br. Komisje urzędować będą w lokalu Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Bédzynie.

— ODROZCZONA KONFERENCJA. Na wczoraj została wyznaczona w inspektoracie pracy, odroczona w ub. wtorek, konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z dozorcami domowymi. Konferencja ta nie odbyła się powodu nieprzybycia przedstawicieli właścicieli nieruchomości.

— INSPEKTOR PRACY W SOSNOWCU powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— DOTYCHCZASOWY SEKRETARZ WYDZIAŁU POWIATOWEGO w Bédzynie, p. Narbut, przechodzi do woj. białostockiego na stanowisko wojewódzkiego inspektora związków komunalnych.

— REDUKCJA W FABRYCE SZAJNÓW. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, fabryka Braci Szajnow w Ślawkowie wywoliła pracę 40 robotnikom. Naskutek interwencji Centralnego związku robotników przemysłu metalowego została wyznaczona w tej sprawie przez inspektora pracy konferencja, która odbędzie się dnia 2 sierpnia br.

— POŻAR W PORĘBIE. 29 bm. w osadzie Poręba, pow. zawierciański, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał pożar, skutkiem czego spłonęło całe gospodarstwo rolnika Drabka. W stodole, która również uległa spaleni, znajdował się całoroczny zbiór płodów rolnych. Straty są znaczne. Zawiadomiona straż miejska po przybyciu na miejsce pożar zlokalizowała.

— ŻYWNOSC BEZROBOTNYM W ZAWIERCIU. Miejski komitet Funduszu Pracy w Zawierciu rozpoczął wydawanie żywności bezrobotnym. Każda osoba otrzymuje: 6 kg. maki żytniej, 25 dkg. słoniny, 25 dkg. mydła i 25 dkg. soli. Wśród bezrobotnych dała się słyszeć skargi na wydawaną słoninę przez Wolnego Franciszka, która przez niedostateczną jakość, nie nadaje się do spożycia.

— CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Po między rodzinami Garczyka Stanisława i Dudy Marijana, mieszkańcami wsi Marciszów pod Zawierciem, doszło do ostrej sprzeczki, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę. W wyniku jej Garczyk otrzymał od swego przeciwnika kilka niebezpiecznych ciosów bagnietem w głowę.

Teatr, Estrada i Ekran

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Niebezpieczny kochanek”, od środy „Wiedeńska krew”. Casino: „Prawda o miłości”. Colosseum: „Weronika”. Rialto: „Spełnione marzenia”.

Union: „Miraż szczęścia”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” oraz „Rycerze stopu”.

MYSŁOWICE. Odeon: „Madame Dubarry”. Helios: „Król areny”. Casino: „Uciekinierzy”.

CHORZÓW I. Apollo: „Kobieta szuka miłości” i „Groźne spotkanie”. Colosseum: „Cienie Broadway’a”.

„Przy drzewach zamkniętych” i „Bal w Savoyu”.

RUDA. Apollo: „Jaka mnie pragniesz” oraz „Flirt i Flap wrogowie małżeństwa”.

MIKOŁÓW. Adria: „Dzielnego chłopca” (Sierota) i „Sprytna dziewczyna”.

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

TARN. GÓRY. Nowości: „Koci pazur”.

LUBLINIEC. Apollo: Pat i Patachon, jako Jazzybandziści”.

RCBNIK. Pałac: „Kawalka Ja” i „Noc miłości”.

Apollo: Ich noc” i „Ja mam temperament”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dojna trwogi”.

KNURÓW. Śląskie: „Miasto pod terorem” i „Precz z kryzysem”.

ŚWIECICHOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankrutowa” i „Dziewczyna z gór”.

NOVA WIEŚ. Europa: „Jei królewska mość” i „Dom Kleof”.

SZARLEJ. Apollo: „Roma Express” i „Przybłęda”.

WODZISŁAW. Helios: „Tętno nieustraszone”.

KINOTEATR W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dziewczyna z czelebi”. Pałace: „Walka o chleb powszedni”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zgłoszenia do regat o mistrzostwo Polski

Dokładna lista zgłoszeń do regat o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: jedynki Verey, Keppel, Tilgner, dwójki podwójne: Verey i Usiupski W. o., dwójki bez sternika: Warszawskie T. W. (Bożachowski i Kobylński) KWO4 Poznań (Ludwiczak i Mikołajczyk), TW z Płocka, dwójki ze sternikiem, Kałskie TW i KW 04, czwórki bez sternika WTW, Bydgoskie TW, czwórki ze sternikiem BTW, Wisła (Warszawa), Kałskie TW, Kolejowe KW Bydgoszcz, KW Toruń, TW Włocławek, ośmiaki BTW, Wisła, Kałskie TW, KW Bydgoszcz, panie jedynki WKS Śmigły, WKW, AZS Kraków, czwórki WKW, PKS Kałisz, WKS Proszna, Bydgoski KW.

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES WIOŚLARSKI

Na międzynarodowym kongresie wioślarskim, który odbędzie się w Berlinie 14 sierpnia, Polskę reprezentować będą: prezes PZTW Budańczyk, inż. Loti i p. Sporny.

Na II. ogólnopolskie wyścigi motocyklowe w Chorzowie

które odbędą się na torze ziemnym Stadionu W. F. i P. W. w Chorzowie w dniu 4 sierpnia o godz. 15, zgłosili swój udział: Weyl, zdobywca „Złotego Kasku” w Poznaniu, Mieloch z Poznania, pogromca Krysty na wyścigach o „Złoty Kask” w Poznaniu, Słota, robiący stale postępy, oraz stare asy, jak Langer, Breslauer i Kempka.

Drużynowe zawody cieżkoatletyczne o mistrzostwo Śląska

28 bm. dokonano na posiedzeniu Wydziału Technicznego Śl. O. Z. A. losowania drużyn do mistrzostw Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W kategorii A w zapasach walczą 4 drużyny i to (według losowania): Strzelec Kochłowice, Strzelec Nowy Bytom, Sokół II Katowice, Naprzód Łagiewniki.

W kategorii B w zapasach bierze udział 13 drużyn. Kolejność losowania jest następująca: Mars Wielkie Hajduki, Pole Zachodnie Chorzów, Slavia Ruda, Powstańiec Zgoda, Biały Orzeł Wehnowiec, Sokół Imielin, Strzelec Wehnowiec, Sokół Knurów, Strzelec Nikiszowiec Powstańiec Siemianowice, K. S. Pokój, Nowy Bytom, Ruch, Boguszowice, Strzelec Nowy Bytom drużyna II.

W podnoszeniu ciężarów biorą udział następujące drużyny. Slavia Ruda, Strzelec Nowy Bytom, Mars Wielkie Hajduki, Powstańiec Zgoda, Pole Zachodnie Chorzów, Sokół II Katowice, Powstańiec Siemianowice.

Zawody drużynowe rozpoczynają się 4-go sierpnia w Rybniku. K. S. Ruch Boguszowice przeprowadza zawody o mistrzostwo drużynowe kategorii B przeciwko II drużynie Strzelca Nowy Bytom.

W tą samą niedzielę przeprowadzi Sokół II Katowice w Katowicach zawody drużynowe w zapasach w kategorii A przeciw Naprzodowi Łagiewniki (na Bugłowiźnie).

„Rapid” w Warszawie

Zespół Rapidu, który dziś i jutro gości w Warszawie, posiada rzadki rekord. Zdobył on bowiem jedenaście razy mistrzostwo Austrii, przyczem w tym roku wygrał je bez porażki, a cztery punkty stracone w spotkaniach z 12 przeciwnikami pochodzą z wyników remisowych z Admirą, Vienną (2) i FC. Wien. Ogólny stosunek bramek Rapidu w ciągu 30 lat istnienia wynosi 1488:735.

W składzie drużyny znajdujemy aż pięciu graczy, którzy w maju grali w reprezentacji Austrii, przeciwko Polsce 5:2. Są to trio obrońcy Raftl, Jestrab, Tauschek, prawy pomocnik Wagner, lewy łącznik Binder. Pomiedzy zapasowymi, Pesser grał również w reprezentacji na lewym skrzydle. Drużyna wiedeńska przyjechała do Warszawy we wtorek wieczorem.

SKŁADY REPREZENTACJI NA MECZE Z RAPIDEM

Na mecze reprezentacji Polski z mistrzem

Austrii Rapidem sprowadzeni zostali, oprócz graczy, znajdujących się w obozie Kotlarczyk I, Artur, Kisieleński, Riesner, Łysakowski, Fliegel. W środę, 31 bm. wystąpi reprezentacja silniejsza, której skład będzie prawdopodobnie następujący: Albański, Keller, Marbyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Haliszka, Dziwisz, Riesner, Piec, Matjas, Nawrot, Łysakowski, Niechciol, Artur, Kisieleński. Mecze sędziuje p. inż. Walczak T.

W czwartek gra reprezentacja słabsza w składzie: Plasecki, Mrozek, Michalski, Czempiś, Fliegel, Przeździecki II, Wasiewicz, Dytko, Szczepaniak, Węcek, Kniola Gemza, Kuła, Sontag, Borowski, Włodarz, Sędziuje p. Romanowski.

Środkowy pomocnik Ruchu Nowakowski, który okazał się narazie niedotrenowanym, opuścił obóz i powrócił do Katowic.

Trzy zwycięstwa Jędrzejowskiej w Anglii

Mistrzyni Polski Jędrzejowska bierze obecnie udział w mistrzostwach tenisowych Północnej Anglii. Start przyniósł jej dalsze trzy piękne zwycięstwa.

W grze pojedynczej pani Jędrzejowska pokonała mistrzynię Chille Lisannę w stosunku 6:4, 4:6, 6:4. Drugim sukcesem Jędrzejowskiej było zwycięstwo w grze podwójnej pań, którą wraz z Lisanną pokonała parę Athevele i Owen 6:3, 6:2 wreszcie przypieczętowaniem wspaniałej serii zwycięstw, było pierwsze miejsce w grze mieszanej, zdobyte wraz z Maifroyem. Para polsko-angielska rozegrała z parą Stedman-Cooper 6:2, 6:4.

Górska Odznaka Turystyczna Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ustaliło już regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej. W wydanej ulotce propagandowej głosi P.T.T., że „Górska Odznaka Turystyczna P.T.T., jest świadectwem tężyzny fizycznej i wytrzymałości turystycznej, jest chlubą dla tych, którzy, idąc w góry po niewyczerpane skarby piękna przyrody naszych gór, po zdrowy wysiłek i trud w ciągłym odczuwaniu z przyrodą hartują swoje siły, kształcą umysł i wyrabiają wolę, wyrastając na pożytecznych obywateli Państwa”.

Regulamin odznaki, wydany przez P.T.T., obejmuje 55 stron druku, zawiera część ogólną, spis wycieczek punktowanych i spis przewodników, uprawnionych do prowadzenia wycieczek. Regulamin kosztuje zł. 0.20.

W związku z akcją popularyzowania odznaki, Oddział P.T.T. w Katowicach, ul. Pocztowa 16 (tel. 316-64), urządził w najbliższym czasie szereg wycieczek.

Drobne wiadomości sportowe

Reprezentacja Polski na trójmecz bałtycki, który odbędzie się w Tallinie w dn. 1 i 2 sierpnia, wyjeżdża z Warszawy w przeddzień 29 bm, wieczorem. Kierownikami drużyny są pp. Szlachciak i Dąbrowski. H.

PZLA wysłał depeszę do przebywających obecnie w Helsinkach Japończyków z propozycją startu w Polsce, po drodze na akademickie mistrzostwa w Budapeszcie.

Wyścig kolarski do granicy niemieckiej, 174 km wygrał Kapiak (Skoda) w czasie równych 6 godzin przed Zielńskim (Warszawa) i Kołodziejczykiem (Łódź).

Warszawianka zwróciła się do Stadionu z Chorzowa z propozycją rozegrania co rok lekkoatletycznego meczu kolekcję Warszawianka — Stadion. Warszawianka proponuje, aby pierwszy mecz rozegrał już we wrześniu.

Mistrzini Polski w skoku w dal Drużbina (AZS Poznań) przenosi się na studia do Warszawy i prawdopodobnie wstąpi do Warszawianki.

Dziesięciohoł lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Poznaniu w dniach 7 i 8 września w ramach meczu Poznań — Wrocław.

Zarząd Ruchu otrzymał ostatnio szereg ofert od drużyn zagranicznych na rozegranie meczów w kraju i zagranicą, m. in. od Admiry, Upstetu, Rapidu, Breslauer SC. itd. Wszystkie oferty zostały jednak odrzucone, bądź ze względu na brak terminów, bądź — na wygórowane warunki finansowe.

Mecz atletyczny z Niemieckim Śląskiem dochodzi do skutku

15 sierpnia br. przeprowadza Śląski O.Z.A. w Katowicach zawody międzynarodowe reprezentacyjne Śląsk Opolski — Śląsk Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Celem ustalenia drużyny reprezentacyjnej przeprowadzi Wydział Techniczny Śl. O.Z.A. 4 sierpnia br. w Katowicach na Bugłowiźnie o godz. 16 zawody eliminacyjne. Do tych zawodów winni się stawić następujący zawodnicy: w podnoszeniu ciężarów: Mańka (Sokół II), Księżyk (Mars Wielkie Hajduki), Russek (Strzelec Nowy Bytom), Wittek (Slavia Ruda), Stylec Augustyn (Slavia Ruda), Frychel (Strzelec Nowy Bytom).

W zapasach: waga kogucia: Ruda P. (Sokół II), Stefan (Nowy Bytom). Waga piórkowa: Marcok i Kucharczyk (Strzelec Nowy Bytom), Gołaszczak (Sokół Imielin), Kuligowski II. (K.S. Pokój N. Bytom). Waga lekka: Dworok (Strzelec Nowy Bytom), Krymski (Sokół II, Katowice). Waga półśrednia: Englisz (Ruch Boguszowice), Faubic (Naprzód Łagiewniki), Kusz (Strzelec Nowy Bytom) i Kuligowski (I.K.S. Pokój N. Bytom). Waga średnia: Cieśla (Powstańiec Siemianowice), Krymski I. (Sokół II, Katowice). Waga ciężka: Szega i Urgacz (Sokół II, Katowice), oraz Gazda (Pole Zachodnie Chorzów).

Puchar Davisa pozostaje w Anglii

W uzupełnieniu wczorajszej telegraficznej wiadomości o zdobyciu trzeciego punktu przez Anglików, w meczu tenisowym Anglia — Ameryka i ponownym zdobyciu pucharu Davisa przez Anglię, donosimy, że w grze podwójnej panów Anglię reprezentowali Hughes i Tuckey, a Amerykę Allison i van Ryn. Zwycięstwo par angielskiej brzm. 6:2, 1:6, 6:8, 6:3 i 6:3.

Sukces Anglików jest już zdecydowany, gdyż nawet w razie wygrania przez Amerykanów dwóch pozostałych gier, wynik meczu może brzmieć 3:2 dla Anglii.

Puchar jeszcze na rok pozostaje w Anglii. Za dwa miesiące rozpoczyna się ponowne rozgrywki, które zakończone będą dopiero w roku przyszłym, przyczem finał odbędzie się u zwycięzcy, który, nie biorąc udziału w całorocznych rozgrywkach, odrazu dochodzi do finału.

Udział Ameryki w olimpiadzie berlińskiej pod znakiem zapytania

„Pariser Tageblatt” donosi, że podobno przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Mr. Mahoney oświadczył, iż U. S. A. nie weźmie udziału w XI. Igrzyskach Olimpijskich, jakie się mają odbyć w roku przyszłym w Berlinie.

Powodem nieprzybycia amerykańskich spor-

towców do Berlina, byłyby względy polityczne. Amerykański Komitet Olimpijski chce tym sposobem zademonstrować przeciw terrorowi, stosowanemu w Niemczech na Żydach. Ideą igrzysk olimpijskich jest przez sport pojednanie wszystkich ras i narodów, czego nie przestrzegają organizatorzy najbliższej olimpiady.

Pogłoski o bojkocie XI. Olimpiady kursowały jeszcze przed rokiem, było w tym kierunku wiele półoficjalnych i nieoficjalnych oświadczeń i zaprzeczeń. Tym razem jednak zdaje się, że w podanej wiadomości jest coś prawdziwego. Widać z tego, że wpływy żydowskie w amerykańskich organizacjach sportowych są dość duże.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę, 4 sierpnia, rozgrywki ligowe obfitować będą w szereg ciekawych spotkań. W Wielkich Hajdukach Ruch gościć będzie zespół Śląska. Sędzią p. Berwald. W Poznaniu odbędzie się spotkanie Warta — Wisła. Sędzią p. Krukowski. W Krakowie Garbarnia zmierzy się z Warszawianką, a w Warszawie Polonia stoi przed trudnym zadaniem w spotkaniu z Pogonią lwowską.

W zawodach o wejście do Ligi grać będą: Union — Skoda w Łodzi, oraz Kotwica — Śmigły w Pińsku.

Zła przemiana materji

jest często przyczyną wielu chorób (kamienie żółciowe, choroby wątroby, artretyzm, ischias, choroby skóry)

Złota Cholekinaza H. Niemojewskiego systematycznie i energicznie wzmagając czynność wątroby i wydzielając w ten sposób szkodliwe pobożne produkty przemiany materji (kwasy i barwniki żółciowe, kwas moczowy), umożliwiając zaleganie ich w organizmie. Lab. fizj. chem. „CHOLEKINAZA” Warszawa, Nowy Świat 5. Apteki i sklepy apteczne. Broszury bezpłatnie.

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”

IDEALNA KAPIEŁ
BALSAMICZNA
KOSZCZEWINDOWA

Japoński PROSZEK ZABIJA
KATO
AZUMI & CO. LTD. OSAKA
OWADY I ROŚCZAKOŚĆ

DRUKI

szybko i tanio wykonuje się tylko w Polonii

proszki KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UDROZNYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM-FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Czy jesteś już w posiadaniu rodowodu Twoich przodków??? O ile nie — żądaj bezpłatnie informacji: Katowice, Skrytka pocztowa 355.

Kupna

KUPIĘ zaraz w okolicy Katowic lub Chorzowa domek z ogródkiem w cenie do 5.000 zł. gotówką. Oferty „Polonia” Chorzów „Murwany” (ch)

Reklama handlowa

DOBRE prosperującą kawiarnię, z pełną koncesją, w centrum Katowic, spowodu choroby sprzedam. Zgłoszenia „Polonia” pod „Kawiamia 2978d”.

Sprzedaje

AUTO limuzyna w bardzo dobrym stanie okazuje do sprzedania. Wiadomość „Alfa Foto” Katowice, św. Jana 15. 2976d

WÓZ reklamowy do sprzedaży wyrobów mięsnych, napojów bezalkoholowych, wyrobów tytoniowych itp., w centrum miasta przemysłowego w pobliżu dworca kolejowego do sprzedania. Cena przystępna. Zgłoszenia pod „Wóz reklamowy” 1137

LABORATORIUM

wszelkie druki Polonii

szybko TANIŁO SOLIDNIE

ZADAJ OFERT

SINGER maszyny do szycia, mezeżarki, okazujecie sprzeda: Katowice, Gliwicka 24a. 1159

SPRZEDAJE twarą „Sałami” i „Serwetki” w większych ilościach. Aleksander Kłahs, Grudziądz, Toruńska 11. 1158

PIANINO zagraniczne „Quandt”, mało używane, sprzedam okazujecie. Filec, Katowice, 3-go Maja 21. Telefon 320-39. 1160

Mieszkania

6 POKOI z kuchnią (taksusowe) oraz sklep, najlepsze centrum, do wynajęcia. Zgłoszenia „Polonia” pod 2981d.

Różne

A JEDNAK każda PANI DO MU kupuje TYLKO najlepsze i gwarant. szkła do zapraw „IRENA” I „IRENA-PATENT” 984

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO SZPAŁTOWY PRZY 4 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻE. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Stanowisko rządu francuskiego

wobec sprawy abisyńskiej

Paryż, 30. 7. (PAT)

Havas donosi: W Pałacu Elizejskim odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Laval przedstawił sytuację międzynarodową i stanowisko, jakie zajmie Francja na sesji Rady Ligi Narodów.

Laval oświadczył, że delegacja francuska na Radzie Ligi Narodów troszczyć się będzie o to, aby nie naruszać przyjaźni Francji z Anglią i Włochami, uszanować zobowiązania wobec Ligi Narodów, uniknąć ciężkiego przesilenia w Lidze i spełnić rolę pojednawczą.

Londyn, 30. 7. (PAT)

Reuter donosząc o wizycie ambasadora St. Zjednoczonych u premiera Baldwin'a dodaje: Ambasador był z wizytą u premiera Baldwin'a przed wyjazdem na urlop do St. Zjednoczonych. Premier przedstawił mu stanowisko W Brytanii w sprawie abisyńskiej.

Genewa, 30. 7. Tel.

Przypuszczają tu, że nieomal wszystkie posiedzenia Rady będą poufne.

Przeciwko wojnie

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

W Paryżu odbyła się narada wszystkich działających zagranicą włoskich grup antyfaszystowskich. W konferencji wzięli udział socjaliści, republikanie, komuniści oraz anarchiści. Naradzano się nad podjęciem wspólnej akcji przeciwko wojnie z Abisynią. Postanowiono wydać odezwę przeciwko tej wyprawie. Nie osiągnięto natomiast porozumienia, na jakich warunkach ma być utworzony komitet wszystkich partii antyfaszystowskich, któryby podjął na terenie Włoch bezpośrednią akcję przeciwko wojnie afrykańskiej.

Samolotem do Abisynii

Londyn, 30. 7. (PAT)

Reuter donosi z Canetown: Cesarz Abisynii przesłał kablogram do przedstawiciela dyplomatycznego Abisynii w Canetown, aby natychmiast skierował do Abisynii samolotami Europejczyków, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armii abisyńskiej. Cesarz zawiadomił jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów Abisynia przeznacza po 200 funtów sterlingów.

Nowa „proponycja”

Londyn, 30. 7. (PAT)

Otrzymało tu wiadomość o nowej propozycji, uczynionej w Addis Abeba cesarzowi Abisynii. W myśl tej propozycji nad Abisynią zostałby rozciągnięty mandat europejski pod kontrolą Ligi Narodów z tym jednak zastrzeżeniem, że żadne z mocarstw europejskich nie uzyska w Abisynii uprzywilejowania politycznego, a integralność państwa abisyńskiego będzie zagwarantowana, oraz, że rząd abisyński posiadać będzie swobodę wyboru swoich doradców międzynarodowych. Natomiast mandat ten przewidywałby pewne określenie przywilejów dla Włoch. Cesarz Abisynii oświadczył, że gotów jest przyjąć pomoc międzynarodową dla wzmoczenia postępu cywilizacji w Abisynii, przeto propozycja powyższa odpowiada jego intencjom. Należy przypuszczać, że inicjatywa tej propozycji pochodzi od W. Brytanii.

Paryż, 30. 7. (PAT)

We wtorek o godz. 17-ej lord Eden w towarzystwie ambasadora brytyjskiego Claerka i szefa departamentu Ligi Narodów w Foreign Office Stranga przybył na Quai d'Orsay, celem odbycia konferencji z premierem Lavalem i sekretarzem generalnym francuskiego M. S. Z. Legerem.

Rezerwa Anglii

Londyn, 30. 7. (PAT)

Oficjalnie kół brytyjskie oświadczają, że nie

Komitet Ekonomiczny Ministrów

Warszawa, 30. 7. (PAT)

W poniedziałek, 30. 7. odbyło się pod przewodnictwem premiera Walerego Ślaska posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrzono sprawę związane z ulgami kredytowymi dla eksporterów. Komitet Ekonomiczny uchwalił zasady udzielania gwarancji Skarbu Państwa za pociągów wózowego Funduszu Eksportowego wobec banków, finansujących transakcje eksportowe, jak również wobec poszczególnych eksporterów. Zgodnie z tymi zasadami stosowane będą wobec banków gwarancje generalne za kredyty eksportowe do 100.000 zł. Przy kredytach poniżej 100 tys. zł. będą mogły być udzielane gwarancje indywidualne. Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wniosek w sprawie zmiany odnośnych mechanizmów i pożyczek konnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Uchwala Komitetu Ekonomicznego idzie w kierunku obniżenia wysokości opłat od samochodów ciężarowych, używanych do zaobciążenia przewożenia ciężarów, zmniejszenia opłat za rowery z przezieleniami motorkami, obniżenie opłat za samochody na ośniami półonuniatycznych oraz ustalenia opłat od pojazdów konnych, zależnie od warunków lokalnych.

Stan bezrobocia

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

W dniu 27 lipca liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 318 412 osób, czyli zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 14 781 osób. W Warszawie wraz z okolicą było 28 372 bezrobotnych, w Łodzi wraz z okolicą 33 203, a na Śląsku 114 590 osób, to znaczy bezrobocie spadło na Śląsku w ciągu tygodnia o 653 osoby.

nie jest im wiadomem o propozycji ustanowienia międzynarodowego mandatu europejskiego nad Abisynią pod kontrolą Ligi Narodów. Kwa te podkreślają, że w chwili obecnej w przededniu rozważania sporu przed Radą Ligi Narodów, rząd brytyjski nie występowałby z żadną

nową propozycją, nie chcąc krzyżować akcji Ligi. Zdaniem wspomnianych kół, propozycja ta stanowi pierwotną inicjatywę pewnych angielskich kół politycznych, należących do obozu radykalnego i Labour Party.

Ważne zagadnienia prawa międzynarodowego

omawiała Konferencja Miedzyparlamentarna

Bruxella, 30. 7. PAT.

Konferencja miedzyparlamentarna przyjęła rezolucję la Fontaine'a, b. wiceprzewodniczącego Senatu belgijskiego, która:

1) stwierdza konieczność wznowienia prac nad kodyfikacją prawa międzynarodowego na podstawie planu syntetycznego, zaleconego w Genewie w roku 1932;

2) zwraca uwagę grup parlamentarnych na zagadnienia traktatów i konwencji, mających, lub niemających być wywodzianymi, oraz na paki regionalne, otwarte i stepniowe.

Następnie minister pełnomocny Rumunii, Pella wygłosił referat o neutralności i pomocy.

Napad na pociąg i uprowadzenie

Bandytyzm kwitnie na Korei

Hsing-King, 30. 7. PAT.

W odległości 60 km pod Hsing-King bandyci wykołnęli pociąg, który jechał w kierunku Seiszan na Korei. 9 japończyków i 2 Mandżurów zostało zabitych, 3 Mandżurów jest ciężko rannych. Bandyci uprowadzili z sobą w celu uzyskania okupu 5 japończyków i 20

Mandżurów. W pociągu znajdowało się 220 pasażerów, prócz 12 żołnierzy, stanowiących straż pociągu. Żołnierze ci zostali po zaciętej walce zabici lub rozbrogieni.

Na miejsce katastrofy wysłano dwa pociągi ratunkowe. Wojska japońskie i mandżurskie zorganizowały pościg za bandytami.

JUGOSŁAWIA NIENAWIDZI FASZYZMU

Pobicie przywódcy fa szystów na wlecu

Białogrod, 30. 7. PAT.

W Jugosławii odbyło się kilka wieców politycznych, zarówno prorządowych, jak i opozycyjnych.

W miejscowości Cacak doszło do większych demonstracji, w czasie których pobito dotkliwie przywódcę faszystów jugosłowiańskich b. min. Liotica, który

przemawiał w duchu antyparlamentaryzm i antydemokratycznym. Zaznaczyć należy, iż w przemówieniu swem, wygłoszonym ubiegłego tygodnia w Senacie, premier Stojadinowicz podkreślił, iż w Jugosławii zniszczyć należy jedną tylko partię polityczną, a mianowicie jugoslawistów.

Zmuszanie urzędników niemieckich

do wykonywania przepisów antyrelijijny

Berlin, 30. 7. PAT.

Prezydent regencji monastyrskiej zwrócił się do wszystkich podwładnych mu urzędników z okólnikiem, w którym wskazuje, że w ślad za wymaganem usumienia wpływów wyznaniowych w życiu politycznym postępować musi praktycznie wprowadzenie odpowiednich zarządzeń. W okólniku tym czytamy m. in., że wprowadzenie uchylanie się w tym względzie ze strony urzędników od posuszeństwa władzom przełożonym, nie przedstawia jeszcze naruszenia stosunku służbowego, tem niemniej stanowi powód do odmawiania tym urzędnikom wzglę-

dów przy kwestjach urlopowych, stypendjach, awansach oraz pomocach finansowych. Prezydent regencji wskazuje, że w najkrótszym czasie zwróci się również do podległych mu urzędników, wzywając ich do zdeklarowania się w tej sprawie. Kwestja należna dzieci urzędników do związków państwowych młodzieży hitlerowskiej nie może być rozwiązana narazie drogą przymusu prawnego, tem niemniej należy zwracać uwagę rodzicom na następstwa, które powodują dla swych dzieci, pozostawiając je w związkach wyznaniowych.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW

Nowy charakter zamierzonego zjazdu

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

Tegoroczny zjazd legionistów w Krakowie będzie miał charakter odmienny od poprzednich zjazdów. W poprzednich zjazdach zazwyczaj, nie brał udziału marsz. Piłsudski, oraz nie uczestniczyli w nich niektórzy b. generałowie, jak n. p. Rydz-Śmigły. Zdarzyło się raz, że akurat w drodze na zjazd zepsuło się auto, wiozące generała Rydza-Śmigłego.

Na zjazdach rej wodzili legionieści, mający raczej tradycję polityczną, niż żołnierską. Obecny zjazd ma wyglądać inaczej. Wezmą w nim udział przede wszystkim członkowie kół pułkowych Legionów, do których jak wiadomo mogą należeć jedynie rzeczywisti żołnierze, nato-

miast nie mogą tam należeć żadni przyjaciele, ani też osobliwi legionieści z czwartej brygady. Do kół pułkowych rozesłano komunikat zawiadamiający, że gen. Rydz-Śmigły zarządził na dzień 6 sierpnia uroczysty zjazd w Krakowie. Komunikat wzywa wszystkich legionistów do wzięcia udziału w zjeździe i zaznacza, że zamienięsi legionieści powinni pomóc niezamoznym, aby bezwarunkowo wszyscy się zjawili. W przeddzień zjazdu przewidziane jest w lokalu przy ul. Lubick zebrańie b. żołnierzy 6 p. p. Legionów, na którym przemawiać ma gen. Norwid Neugebauer. Wybrany będzie nowy zarząd kół b. żołnierzy 6 p. p. Legionów

BRUDNY INTERES W SERCU TATR

Pogłoski o budowie kolejki linowej

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

Do Warszawy nadeszły wiadomości, że budowa kolejki linowej na Kasproy Wierch jest już jakoby zdecydowana i że w najbliższym czasie rozpoczyna się prace.

Wiadomość ta brzmi wręcz lantastycznie. O kolejce linowej mówiło się w Polsce już nieraz i cała opinja polska wypowiedziała się stanowczo i kategorycznie przeciwko speczeniu naszego skromnego skrawka górskiego przez masowy napływ ciekawych, a co zatem idzie, zaśmiecanie i niszczenie Parku Narodowego. Sprawa najbardziej oburzyła całą polską opinję publiczną, że kolejka ma być tylko wstępem do zupełnego uprzemysłowienia Tatr. Konsorcjum zamierza później wybudować w Tatrach wielopiętrowy hotel, a w najbardziej uroczym zakątku schronisko campingowe, złożone z kilku tysięcy drewnianych szaleczków.

Przeciwko tym barbarzyńskim pomysłom wypowiedziała się nie tylko prasa. Zaprotesowały przeciwko nim gwałtownie liczne organizacje społeczne z Pol. Tow. Tatrzańskim na czele, Pol. Tow. Krajoznawczem, Ligą Ochrony Przyrody, Związkiem Harcerstwa Polskiego etc., etc., etc. Gorące protesty ogłosili na własną rękę ludzie wybitni, działacze społeczni, uczeni, pisarze, i t. d.

Zaprotestowała nawet instytucja państwowa, mianowicie Państw. Rada Ochrony Przyrody.

Mimo to, wbrew całej i jednomyślnej opinji publicznej, wbrew instytucjom społecznym i państwowym, robi się jednak brudny interes z własności całego narodu, z Polskiego Parku Narodowego. Opinia publiczna musi zająć w tej sprawie zdecydowane i mocne stanowisko.

Protest niemiecki

Waszyngton, 30. 7. Tel. wł.

Posel niemiecki w Waszyngtonie złożył ustny i piśmienny protest przeciwko zajściom przy odjeździe z Nowego Jorku okrętu „Bremer”, na który wdarła się grupa komunistów i dokonała znieważenia flagi niemieckiej. Nota domaga się ukarania sprawców zająć.

Zjazd książąt

Białogrod, 30. 7. Tel. wł.

Przed kilkoma dniami ogłoszono zapowiedź wizyty księstwa Kentu w Bledzie, gdzie przebywa obecnie ks. Paweł, regent Jugosławii. Obecnie okazuje się, że księciu Kentu będzie towarzyszył jego najstarszy brat i następca tronu angielskiego, książę Walii.

Białogrod, 30. 7. PAT.

Do Bohinje przybyli książę i księżna Kentu, którzy są gośćmi księcia regenta Pawła.

Uchylenie wyroku

Bukareszt, 30. 7. (PAT)

Najwyższy trybunał wojsk. wydał wyrok w sprawie gen. Dymitrescu, b. szefa żandarmerji, skazanego w pierwszej instancji na 5 lat więzienia i degradację za sprzeniewierzenie i nadużycie władzy. Sąd skasował pierwsze oskarżenie i sprawę o nadużycie władzy skierował do sądu II instancji. Również skasowano wyrok w sprawie dwóch pułkowników, skazanych na 2 lata więzienia. Wszyscy trzej oskarżeni będą zwolnieni z aresztu.

Rozruch w meczecie

Teheran, 30. 7. (PAT)

W Neszege w Persji Wschodniej doszło do poważnych zaburzeń w głównym meczecie. Fowodem rozruchów było rozporządzenie nakazujące noszenie kapeluszy i czapek europejskich, zamiast dotychczasowych nakryć głowy. Policja wydelegowana do meczetu dla kontroli, spotkała się z silnym oporem zgromadzonych. Policja strzelała. W starciu z tłumem padło 30 policjantów i wiele osób cywilnych. Aresztowano 600 ludzi.

Tajemnicze promienie

Nowy Jork, 30. 7. (PAT)

„New York Times” donoszą, że w laboratoriach fortu Monmouth w stanie New Jersey dokonano doświadczeń z nowymi tajemniczymi promieniami, które pozwalają wykryć obecność okrętów nieprzyjacielskich w odległości przeszło 50 mil od brzozy.

Strasna katastrofa lotnicza

Helsinki, 30. 7. (PAT)

W pobliżu Wybarga wydarzyła się strasna katastrofa lotnicza. Dwa samoloty bombardowe podczas ćwiczeń zderzyły się na wysokości 1000 stóp. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiorników z benzyną i oba samoloty w płomieniach spadły na ziemię.

Powódź i upały

Logan (Stan Ohio), 30. 7. PAT.

Silne deszcze spowodowały powódź w dolinie rzeki Hocking i jej dopływów. Woda uniosła wiele domów. Straży obliczają na milion dolarów.

Nowy Jork, 30. 7. PAT.

W środkowych Stanach panują niebywałe upały. Spowoduje porażenia słonecznego zmarły w ciągu kilku ostatnich dni 34 osoby.

Awantury w Holandji

Amsterdam, 30. 7. PAT.

W Nwygem doszło do starcia pomiędzy grupą narodowych socjalistów a komunistami. Po obu stronach są ranni. Policja, która była zmuszona do użycia pałek gumowych, przywróciła porządek.

Katastrofa balonu

Berlin, 30. 7. PAT.

W okolicy Regensburgu w Dolnej Bawarii spadł balon niemiecki. Spośród 4 pasażerów jeden zmarł wkrótce spowodu ciężkich obrażeń, trzech inni są lekko ranni.

Legion Młodych

Warszawa, 30. 7. Tel. wł.

Legion Młodych odbył swój doroczny zjazd walny w Jastrzębiej Górze nad morzem. Obady były bardzo burzliwe. Wygłoszono około 50 przemówień. Jak było do przewidzenia, wzięła górę grupa zwolenników obecnego komendanta głównego p. Bielskiego. Zwolennicy poprzedniego komendanta p. Zapasiewicza stanowili słabą mniejszość. Na zjeździe rozważano kwestję, czy Legion Młodych powinien stosownie do wzwaania b. premiera Jędrzejewicza sam się rozwiązać.

Po długich obradach uchwalono znaczną większość nierozwiązanie Legionu Młodych i wybrano ponownie p. Bielskiego na prezesa. Sekretarzem ma być p. Bociański, kierownik obwodu poznańskiego. Jedynie czterech delegatów wypowiedziało się za rozwiązaniem Legionu Młodych.

Smierć na planszy

Berlin, 30. 7. PAT.

Jak donoszą z Jany, podczas zawodów szermieckich mistrz fechtunku środkowych Niemiec, Voigt, został wskutek złamania klingi tak ciężko ranny, że wkrótce potem zmarł.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

ANGLJA — ST. ZJEDN. 5:0

W ostatnim dniu spotkania meczowego ouchar Davisa odbyły się dwie gry pojedyncze. Obie zakończyły się zwycięstwem Anglików. Austin pokonał Budęgę w stosunku 6:2, 6:4, 6:8, 7:5, a Perry Allisona w stosunku 6:4, 6:4, 7:5. W ten sposób spotkanie meczowe ouchar Davisa zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem Anglii nad Stanami Zjednoczonymi w stosunku 5:0.